

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokotowskiego. Pasaż Hausmana 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drugi 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i hobbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karła Ludwika 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 sierpnia.

W pośród mnóstwa godności, które Watykan powierza dostojnikom Kościoła, pierwsze oczywiście miejsce zajmuje postać sekretarza stanu. Jest to jak gdyby ministerium spraw zewnętrznych Stolicy Apostolskiej, a zarazem wielkie kancelarstwo. W ręku sekretarza państwowego zbiegają się nici wszystkich spraw najważniejszych. Zwłaszcza od czasu, gdy Antonelli i Rampolla z taką energią rozszerzyli i utwierdzili atrybuty tego urzędu, nie może być watykański sekretarz państwowy uważany za zwykłego urzędnika, za jedno z kółek maszyny administracyjnej. Jest on raczej owym motorem, który całą maszynę w ruch wprawia i utrzymuje w ruchu, oczywiście zgodnie z intencjami Papieża.

Rampolla n. p. był prawą ręką Leona XIII. Długie życie się obu doprowadziło do takiej harmonii, że niepodobna nawet ściśle odgraniczyć działalności jednego i drugiego. I to jest właśnie ów stosunek idealny pomiędzy władcą, a pierwszym wykonawcą jego woli — to jest ideał, o którym niezawodnie marzy także Pius X. od chwili, gdy ciężar tyary spoczął na świątobliwych jego skroniach.

Pokazuje się jednak, że osiągnięcie takiego ideału nie jest rzeczą łatwą. Jak z kół watykańskich donoszą, obsadzenie wakuującej po ustąpieniu Rampolli godności sekretarza stanu napotyka na przeszkody, nieprzewidywane przez tych naiwnych, którzy sądzą, że nie łatwiejszego, jak znaleźć chętnego kandydata na wysokie stanowisko i że nikt nie potrafi się oprzeć pokusie zajęcia takiego stanowiska.

Dotychczasowe rokowania Piusa X. z kilku kandydatami nie doprowadziły do sku-

tku. Wedle relacji rzymskich, zwracał się nowy Papież z propozycją kolejno do kardynałów Ferraty, Agliardiiego i Satollego — i wszyscy oni odmówili. Jakie motywy kierowały nimi, wiadomo. Obecnie przyszła kolej na kardynała Cavagnis, który wprawdzie nie odrzucił proponowanego mu wywyższenia, lecz także nie przyjął go — zastrzegając sobie czas do namysłu.

Kardynał dyakon Feliks Cavagnis liczy 63 lat życia. Urodzony w Bergamo należy do półtrzecia roku do t. zw. kardynałów Kuryi, a więc j. st. członkiem św. Kolegium. Cavagnis pracował niemal we wszystkich kongregacjach i władzach papieskich, zna więc doskonale administracyjny aparat Kuryi — głównie zaś oddawał się pracy nad wychowaniem kleru. Z pod pióra jego wyszedł szereg prac naukowych, z pomiędzy których wymienić należy przedewszystkiem krytykę dzieła Mannaniego „Religia przyszłości“. W Watykanie słynie jako niezwykle gorliwy i sumienny pracownik. Te cechy dostatecznie tłumaczyłyby nam, dla czego Pius X. zwrócił się ku niemu. Zgodność zapatrywań i podobne rysy charakteru obu dają rękojmię, że jeśli kardynał Cavagnis przyjmie tak bardzo odpowiedzialny urząd, — zupełna harmonia pomiędzy najwyższym władcą Kościoła, a pierwszym dygnitarzem watykańskim wytworzyłaby się sama przez się. Podobnie, jak Leon XIII. w Rampolli, znalazłby wówczas Pius X. w kardynale Cavagnis swą „prawą rękę“.

Papież Pius X.

Najj. Pan zaraz po wyborze Piusa X. wystosował depeszę do kardynała Oreglii, w której wyraził św. Kolegium powinszowanie z powodu dokonanego wyboru.

Pismo z notyfikacją wyboru Papieża nadeszło już do Wiednia. Posłano je niezwłocznie do Najj. Pana, ponieważ jest zwyczaj, że panujący dopiero po otrzymaniu notyfikacji wysyłają swoje depesze gratulacyjne. Wiedeńska nuncjatura papieska wystosowała pismo do urzędu spraw zagranicznych z oznajmieniem o wyborze Papieża. Na to pismo wysłano odpowiedź do nuncjatury, że wybór przyjęto z zadowoleniem do wiadomości.

Kardynał Kopp odpowiedział telegraficznie zastępcy pewnego dziennika nadreńskiego, na tegoż zapytanie, jakie stanowisko zajmie Papież Pius X. w obec Niemiec i Włoch? Odpowiedź opiewa: „W obec Niemiec przyjaźnie i pokojowo, w obec Włoch z rezerwą, lecz bez naruszenia w czemkolwiek dotychczasowego stosunku.“

Z mnóstwa wiadomości, które podają pisma o nowym Papieżu, wybieramy garstkę następujących szczegółów:
Pius X. jest synem wieśniaczej rodziny i zawdzięcza wychowanie swe zmarłemu patriarsze Wenecyi, kardynałowi Monico, który poznawszy niezwykłą zdolność chłopca, zajął się nim prawdziwie po ojcowsku. Zająwszy sam stanowisko patriarchy, przysłał Papież poświęcił swą uwagę przedewszystkiem wzmocnieniu karności wśród duchowieństwa. W ogólności trzymał ze stronnictwem „nieprzejednanych“, ale umiał utrzymać dobre stosunki z partją umiarkowaną i temu właśnie zawdzięczał swój wybór do reprezentacji miasta.

Wiadomo, że patriarchy Sarto uczestniczył w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod nową Campanilę, gdzie zetknął się z włoskim ministrem Nasim i francuskim ministrem oświaty; wiadomo także, iż składał osobiste wizyty królowi Humbertowi i Wiktorowi Emanuelowi, przyjmowany ze wszelkimi honorami cywilnymi i wojskowymi.

W stosunkach osobistych odznaczał się zawsze uprzejmością i łagodnością. Biednym świadczył dużo dobrego. Jakkolwiek

nie jest rutynowanym mowcą, umie dla każdego znaleźć stosowne słowo.

W obec siostr był zawsze najlepszym bratem.

Pius X. przedkłada muzykę nad wszystkie inne sztuki piękne. On to wspólnie z Perosim pracował nad reformą muzyki w kościołach włoskich.

Imię Piusa X. przyjął dla zaznaczenia protestu przeciwko supremacji władzy świeckiej nad kościelną. Zapowiadają powszechnie, że polityce Watykanu nada on nowy kierunek. Oczywiście w stosunkach z Kwiryntem nie może zająć zmiana, jakkolwiek prawdopodobnie ton złagodniejszy.

Z kół rzekomo jak najlepiej poinformowanych donoszą do berlińskiej *National Ztg.*: Wiadomość *Giornale d'Italia*, jakoby przeciwko kandydaturze Rampolli na Papieża wniosły Austro-Węgry łącznie z Niemcami *veto* — jest bezpodstawa. Wedle francuskich relacji miał to *veto* ogłosić ks. kardynał arcybiskup wiedeński Gruscha, potem Rampolla błdy ze wzburzenia oświadczył, że rezygnuje z wyboru, zakłada jednak protest przeciwko takiemu mieszanemu się mocarstw w sprawy konkławe. Podobnie miał się wyrazić Oreglia. Wedle innej wersji miał nawet Najj. Cesarz Franciszek Józef specjalnie telegrafować do msgr. Oreglii, aby nie dopuścił do wyboru Rampolli. — *National Ztg.* nazywa to wszystko wynysłem francuskiej wyobraźni.

Z opowiadań naoecznych świadków wzruszającej chwili wyboru Piusa X. wyjmujemy jeszcze ciekawsze szczegóły:

O godz. 11 minut 40 nadszedł do wojska, skonsygnowanego w dziedzińcu twierdzy św. Anioła, rozkaz, aby udało się z największym pośpiechem na plac św. Piotra. Pędem biegły więc bataliony przez rojące się tłumami ulice miasta, a przybywszy na plac,

siedzтва lodowców dni letnie przybierają pozór strefy południowej. Panuje tu przede wszystkim nadmiar światła i słońca. Jestem czcicielem światła i kosmicznego słońca. Dla tego też nie jeżdżę nigdy tam do was na północ, bo po niebie waszem przepływa więcej chłodnych łez, niżeli upalnych promieni — a moje życie jest krótkie.

Bawię tu już od tygodnia i codziem podziwiam widok roztaczający się z naszych balkonów, jak coraz nowe czarnoksiężstwo. Codziem od strony lodowców Rodanu wlatuje na niebo słońce; niby ognisty ptak, gorejący złotem, szybując olśniewającą smugą przez firmament i za Tuńskim jeziorem znika w pożarach szkarłatu i krwi. A lecąc, świeci szafirowym wodom i srebrnym prądom Aaru, puszystym łąkom i lasom, olbrzymiej falandze Alp śnieżnych, które oskrzedlają nas mroźnym pierścieniem i wreszcie nam, którzyśmy taborem stubarwnym rozłożyli się w dolinie i mrówczym rojem zalegli okoliczne góry.

Oto są widnokreśli widne i ciepłe, które nie doświadczają zaćmienia. W ogólnym tryumfie światła giną tu krajobrazowe szczegóły, podobnie jak w duszy turysty giną wszystkie zaćmienia i plamy, pozostawione przez życie.

Na tym błogosławionym gruncie, na tle przepysznej dekoracji alpejskich jezior, kaskad, wiecznych śniegów, pragnął-bym powitać mieszkankę pustelni białowiejskiej i oprowadzić ją po krainie, gdzie, mimo grzmiejących w upadkach lawin, bezpieczniej mieszkać, niż w uśpionych samotniach puszczy, i gdzie, pomimo spiętrzonych w okół lodowców, istnieją drogi pewniejsze, niż na zawrotnych szlakach ducha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ I JULIUSZA ROMSKIEGO.

III.

W PUSZCZY.

(Ciąg dalszy).

Jestem istotą wcale nieciekawą; do roli tryumfatora, któryby rzucił promień sławy na niwę swego rodu, bardzo mi daleko. O uczoności swojej wiem to jedno, że nie nie wiem, a rozgłos imienia swego odgadywać mi pozwalała tylko wzrastający zastęp współpracowników tak szlachetnych, że serca ich uderzyłyby nieklamana radością, gdybym się w sposób jakikolwiek potknął na tym gościńcu, który — jak wieść niesie — wiedzie ludzką do poznania prawdy. Słońca moje, o które Pani zapytuje, nie świecą wcale, albo przynajmniej chwieją się płomykiem niestającym, tak, jak ja sam nie jestem na horyzoncie wiedzy pochodnią, lecz chyba lampką, której drobne pobliski ustawicznie chwieją się i roztopiają — w ciemnicy.

Oprócz darów powyżej wymienionych ofiarować mi Pani raczyła promyk z gwiazd, które nad głową Pani jaśnieją. Wszakże to metafora? I pozwalam sobie wyznać, że znajduję ją piękną. Wyobrażam sobie, że idzie w niej o tak zwane ideały, czyli bliszczące

całką, bardzo pożądane, a nawet konieczne do rozjaśnienia duszy, gdy przed niespokojnym duchem człowieka pootwiera ona swe perspektywy mroczne, ogromne, monotonne i bezładne.

Nie doświadczyłem nigdy, jakimi głosami pustkowiu bez nadziei i bez granic przemawia do człowieka; jednak pojmuję, że w takim kole zamknięty duch, aby nie ztracić samego siebie, sam sobie musi budować rusztowania podniebne i, zawieszwszy je kolorowymi lampkami, krzepić się albo bawić się ich jasnością. Pojmuję też, że z tak wielkiej odległości umiejętność wydawać się może jednym z najpotężniejszych ognisk w systemie słońce, ku którym zwracają się żrenice, spragnione ideału. I to właśnie przejmuje mnie trwogą. Lękam się, aby przy bliższym zetknięciu się z mną, jako, bądź co bądź, przedstawicielem nauki, nietylko dumny Farnos wiedzy nie zmalął, i nie pobladał w oczach Pani, lecz aby jej własne gwiazdy, czyli te piękne lampki, palące się bezpiecznie i spokojnie nad starożytną jej siedzibą, nie zbladły i jedna po drugiej nie zagasły, pozostawiając na tle ciemnicy ogólnej otwory, z wyglądającą przez nie wiekiustą i niezem nie nasyconą próżnią.

Więc jeżeli Pani wyciągnęła do mnie rękę z celem i chęcią zbliżenia się do tego słońca, którego jestem kapłanem, to, dla uchronienia Pani od zawodu, ostrzegam, że zbliska oglądana twarz tego bożyszcza jest więcej martwą, aniżeli żywą, że na tem słońcu są plamy, i że to słońce nie grzeje. Zdarzyć-by się mogło, że zamiast znalezienia pożądanych zachwyty, znalazła-by się Pani w obec szyderczych pytańników i bezlitośnych negacyi. Zdarzyć-by się mogło, że przy tem dziwnem słońcu stało-by się Pani zimno, że opustoszały świat ideałów Pani i wymknęłyby się z rąk przedmioty dotychczasowych ukochań i wierzeń. A szkoda byłoby tych

bliszczących całek, z pewnością bardzo w życiu pożądanych, a czasem nawet koniecznych. Przykroby mi też było, gdybym to ja właśnie miał roztoczyć przed Panią podwoje tego Sezamu, który tak wiele bierze, a tak mało daje.

Jeżeli zaś łaskawe zajęcie się mną jest natury więcej osobistej, o czem skromność każe mi powątpiewać, w takim razie pozwoli mi Pani podaną dłoń uściskać i poprosić o względy życzliwe na przyszłość. Jesteśmy spokrewnieni ze sobą przez matkę, ale, jak Pani może wiadomo, matka moja nie żyje już oddawna. A ponieważ od niemowlęctwa prawie jestem mieszkańcem Wiednia, więc nie dziw, że stosunki rodzinne, a zwłaszcza parentela mojej matki, tak się w umyśle moim zataryły, że obecnie zapytać musiałem o stopień łączącego nas pokrewieństwa. Nie należąc do najbliższych, dalekim nie jest. Ze Pani chciała przypomnieć sobie o tem, szczerze dziękuję.

Głos Pani nie zastał mnie w Wiedniu, gdyż natychmiast po ukończeniu prac doroczych, uciekliśmy z zakurzonego miasta pod stopy przezystej Jungfrau. Mówię w liczbie mnogiej, ponieważ wkrótce po mnie przybył tu ojciec mój, a także pani Idalia zatrzymała się nad Aarem, w drodze do Biaritz. Przedstawia się więc wcale dobra sposobność do małego rodzinnego zjazdu. Dla względów rodzinnych powinna pani na kilka tygodni wrzucić się puszczy i odwiedzić tu panią Idalię.

Przyszło-by to Pani tem łatwiej, że byłby jednocześnie hołd złożony pięknej przyrodzie, którą pani zapewne kocha, chociaż jej bezpośrednio, tak jak ja, nie służy. Przyroda bezwątpienia wszędzie jest piękną; o takich wszakże pięknościach i czarach, w jakie tutaj się stroi, ani marzyć chyba na waszej północy. Natężenie barw i światła bywa tu niekiedy wprost bajeczne. Jest tutaj tyle słonecznego światła i ciepła, że pomimo są-

uszykowały się frontem do Bazyliki. Za wojskiem tłocząc się i krzycząc pędziły tłumy publiczności wszystkich stanów, wieków i narodowości. Co się w drodze potknęło, to było narażone na ciężkie podeptanie. Wagony kolei elektrycznej musiały stanąć w miejscu. Całe Borgo złało się w jeden okrzyk: *Il papa è fatto!*

Zanim jeszcze nastąpiła uroczysta enuncjacja z loggii zewnętrznej Bazyliki św. Piotra, już przekradły się po za brązową bramę Watykanu głucho wieści o wyniku wyboru.

— Kto wybrany?

— Jako, nie wiecie? kardynał Sarto! Inni wołają: „Ależ nie Sarto, tylko Svampa, którego patrona dziś obchodzimy! Przybrał już imię Leona XIV.“

Wreszcie wypada z brązowej bramy młoda, blada ze wyruszenia zakonnica, woła trzykrotnie przenikliwym sopranem: „Sarto! Sarto! Sarto!“ — dodając: — „Nazwał się już Piusem X“!

Zaledwo linie wojska się wyciągnęły, otwierają się olbrzymie drzwi zewnętrznej loggii, dwóch lokai rozściela na balustradzie wielki dywan adamaszkowy. Na białoszkarlatnym polu widać klucze najwyższej władzy papieskiej. Z głębi loggii wysuwa się zwolna krzyż złoty. Za chwilę widzimy już białą postać, która go dzwiga, za nią ukazuje się orszak prałatów i biskupów, wreszcie staje w obliczu „miasta i świata“ z wielką nowiną kardynał.

Odezwał się sygnał rogów, wojsko prezentuje broń, wśród głębokiej ciszy, odzywa się z loggii doniosły głos barytonowy, którego dźwięk skandowany uroczysto, słychać na całym placu. Kardynał Macchi wygłasza zwolna, uroczysto hieratyczną formułę:

„*Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam, eminentissimum et reverendissimum dominum Cardinalem Josephum Sarto, qui sibi nomen imposuit Pius Decimus*“.

Kiedy skończył, ozwał się okrzyk: „*Fuori!*“ „*Fuori!*“ Domyślano się, że Ojciec św. ukaże się zaraz w loggii zewnętrznej. Ale z góry dawali znaki pracownicy w stronę kościoła. Zrozumiano wnet, że Papież udzieli błogosławieństwa w Bazylice. Cały tłum popchnął się przeto do kościoła, którego główna nawa przepełniła się w jednej chwili. O godzinie 12 minut 10 otwarty się drzwi loggii wewnętrznej. Na balustradzie jej rozpięto biały, złotem bramowany kobierzec. Rozlały się poważne dźwięki liturgicznego hymnu z pod wyniosłych stropów sali konsystorza i wpłynęły do nawy świątyni. Znowu pojawia się krzyż w loggii, a za nim ciągną wszyscy kardynałowie, wreszcie zjawia się biała postać; biel szat jej urozmaica tylko czerwona stuła.

To Pius X!

Ze złożonemi na piersiach rękoma wysuwa się naprzód zwolna; nad pięknym obliczem jędrnego starca kłębi się bujna fala siwych, jak śnieg, włosów. Lud pozdrowia go w milczeniu, wywijając kapelusami i chustkami. Oczy Ojca św. są wilgotne, wzruszenie wewnętrzne podnosi mu gwałtownie piersi, przemaga je widocznie i intonuje pewnym głosem: *Adjutorium nostrum in no-*

mine Domini! Lud z dołu odpowiada mu dalszemi słowami rytualnej modlitwy. Pius podnosi prawą rękę i powolnym ruchem błogosławi rzeszę, wygłaszając wyrazy:

— *Benedicat vos omnipotens Deus pater, Filius et Spiritus Sanctus in saecula saeculorum!*

Lud odpowiada grzmiącym „Amen“.

Przez chwilę, jakby zatopiony w myślach, pozostaje Ojciec św., oparty o balustradę loggii. Nareszcie cofa się, kiedy śpiew liturgiczny znów rozlega się w ścianach kościoła, a na zewnątrz jego zrywają się tyśiączne okrzyki i oklaski radośnie wzruszonego tłumu.

O godzinie w pół do 5 po południu nastąpiło otwarcie konklawe. Kardynałowie z sekretarzami swoimi opuścili „cele“ i udali się z powrotem do swych rezydencji prywatnych, a mularze i cieśle zakrzętnęli się niewzłocznie około przywrócenia Watykanowi jego zwykłej postaci.

* * *

(Telegramy.)

Rzym, 8 sierpnia. Papież Pius X. przyjmował wczoraj przed południem i po południu na audiencyach 20 kardynałów. Między innymi przyjęci byli kardynałowie: Puzyna i Gruscha.

Rzym, 8 sierpnia. Bazylikę św. Piotra przystrojono już na jutrzejszą uroczystość koronacji papieskiej. Dla dyplomatów przygotowano osobną trybunę. Dzisiaj Bazylika będzie zamknięta dla publiczności, stawiają bowiem tam galeryę.

Rzym, 8 sierpnia. Papież postanowił zamieszkać w komnatach na trzecim piętrze ponad pomieszkaniem Leona XIII. Wczoraj po południu odbył przechadzkę po ogrodach watykańskich. Papież otrzymał dar 12.000 lirów od miasteczka Lecco koło Mediolanu.

Rzym, 8 sierpnia. *Voce della Verità* donosi: Jutrzejsza ceremonia koronacyjna rozpocznie się o pół do 9 rano a przebieg jej będzie niezwykle uroczysty. Po adoracji Przenajświętszego Sakramentu, który wystawiono będzie w kaplicy, uda się Ojciec św. do ołtarza św. Grzegorza, gdzie nastąpi ceremonia ucałowania ręki Papieża przez kardynałów, a nogi przez arcybiskupów i biskupów. Po śpiewach choralnych odprawi Papież Mszę św. pontyfikalną, poczem odbędzie się właściwa koronacja, która skończy się udzieleniem Apostolskiego błogosławieństwa.

Hr. Khuen-Hederwary w Ischl.

(Telegram.)

Budapeszt, 8 sierpnia. *Budapeszter-ska korespondencja* donosi, że na wczorajszym posłuchaniu u Najj. Pana prezes gabinetu węgierskiego hr. Khuen ponownie zdał treście sprawozdanie o politycznym położeniu i przedstawił stanowisko gabinetu wobec parlamentu. W ciągu dnia konferował hr. Khuen kilkakrotnie z wielkim ochmistrem

Dworu ks. Liechtensteinem i dyrektorem kancelaryi gabinetowej Schiesslem.

Wczoraj wyjechał hr. Khuen z powrotem do Budapesztu.

Dzisiaj ma się odbyć rada ministrów, na której hr. Khuen zawiadomi o rezultacie swej podróży do Ischl.

* * *

Cała prasa węgierska zajmuje się podróżą hr. Khuena do Ischl i jej ewentualnymi skutkami. *Pester Lloyd* pisze, że rządy hr. Khuena pozostać mają epizodem, który się już zbliża ku końcowi. Jeżeli żywot gabinetu hr. Khuena się skończy, mniej dziwić się będzie trzeba, że hr. Khuen już odszedł, aniżeli, że wogóle przyszedł, ponieważ misja jego z góry już była zupełnie bez widoków powodzenia. Jest rzeczą pewną, że obecne przesilenie ministerialne nie da się załatwić zwykłą zmianą osoby lub całego nawet gabinetu.

Z Budapesztu telegrafują do *Fremdenblattu*: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że hr. Khuen pomimo niezwykle trudnej sytuacji przedłożył Najj. Panu plany dalszych prób sanacji położenia i że skutkiem tego przesilenia nie nastąpi nagłe rozwiązanie, lecz przeciągnie się jeszcze dni kilka.

Węg. parlament. komisya śledcza.

(Telegram.)

Budapeszt, 8 sierpnia. Na wczorajszym zebraniu śledczej komisji parlamentarnej złożył Eugeniusz Hegei interesujące zeznania. Uzupełnił on swoje pismo następującymi szczegółami: Gdy hr. Szapary polecił mu, aby towarzyszył Dyenesowi, odeszwał się do niego: „Ze mną już się skończyło, co uczyniłem, zrobiłem dla dobra ojczyzny“. Zapytywałem hr. Szaparyego, co właściwie ma do czynienia z Singerem, który nie zażywa dobrej sławy. Na to odpowiedział hrabia: „Nie ważnego“. O całej aferze świadek dowiedział się z gazet. Udał się tedy do hr. Szaparyego, by go w tej mierze zapytać. Gdy hr. Szapary polecił mu towarzyszyć Dyenesowi, nie odmówił świadek tej prośbie. W Berlinie zmusił Dyenes świadka pogróżką, że go zastrzeli, do wydania pieniędzy, jakie miał przy sobie, a miał ich dużo. Gdyby był w Berlinie otrzymał telegram, by Dyenesa uwieźć, byłby to uczynił. Wyjechali obaj bez pasportu. Hegei miał z początku dać Dyenesowi 50.000 kor., ale skoro zobaczył, że Dyenes chce posłać żonę tylko 50 zł. zachował połowę dla niej. Wyjazd Dyenesa miał zapobiec skandalowi.

Poseł baron Pazmandy oświadczył, że hr. Szapary wyraził się w obec niego, iż chce podjąć akcyę celem usunięcia obstrukcji i rozbrojenia opozycji. Później oświadczył mu Szapary, że prezydent ministrów nie ma zgody nie wspólnego z całą tą sprawą, a on (Szapary) jest gotów ponieść ofiarę materyalną, chociaż prezydent ministrów

wprost mu zakazał przedsięwzięć podobnej akcyę na własną rękę.

Następnego dnia odjechał świadek do Ischl, o szczegółach przekupstwa nie ma żadnego pojęcia.

Agent pieniężny Marmorstein oświadczył, że Dyenes proponował mu, by podjął się misji przekupienia szeregu posłów opozycyjnych, między innymi Nessiego i Lengyela. Świadek widząc u Dyenesa pieniądze przyniósł mu weksel Nessiego na 800 koron.

Przewodców socjalno-demokratycznych Goldmanna, Bokanyiego i Grossmanna przesłuchano razem. Zeznali oni, iż rokowania z nimi prowadził hr. Szapary za pośrednictwem Szelesa. Mieli oni wrażenie, że rokowania prowadzone są imieniem rządu.

W końcu posiedzenia wywiązała się dyskusja nad tem, czy prezydent komisji ma złożyć Izbie referat o wyniku pracy komisji. Przewodniczący Rahonyi nie chciał objąć referatu.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Strejki robotnicze w Rosji

Z Odessy donoszą do dzienników zagranicznych:

Ruch strejkowy rozszerza się coraz bardziej. W Elizawetgradzie, Batum, Jekaterynosławiu, Nikołajewie i innych miejscowościach zaprzestali robotnicy pracy. W Odessie samej złożyło narządza 25.000 robotników w 14 fabrykach i kilkunastu zakładach transportowych. Sklepy przeważnie pozamykane.

W żądaniach robotników na pierwszym miejscu znajduje się skrócenie czasu pracy i podniesienie płacy, nie wydalanie bez powodu i zmiana panującego systemu kar pieniężnych. Robotnicy kolejowi żalą się, że przedsiębiorcy ściągają im pewien procent z płacy. Na zdecydowaną postawę robotników wpłynęła także świeżo wydana ustawa o „starostach“, wybieranych do zastępstwa interesów robotniczych. Stan robotniczy uczynił swą siłę i nie myśli o ustępstwach.

W dziennikach rosyjskich pojawiają się od czasu do czasu lakoniczne wzmianki o zaburzeniach. Urzędowe *Wiedom. Odes. Gradonacz.* ogłaszają skazanie w drodze administracyjnej za udział w rozruchach 30 i 31 z. m. i 1 b. m.: 96 osób stanu włocziańskiego, 77 mieszczkańskiego, 3 szlacheckiego, 2 kolonistów z gubernii podolskiej, 3 poddanych austriackich i 7 kozaków z gubernii połtawskiej. W d. 31 z. m. i 1 b. m. gazety *Odes. Listok* i *Odes. Now.* z powodu strejku zecerów nie wyszły wcale. Numery za oba te dni ukazały się razem dopiero w dniu 2 b. m.

Z Kijowa telegrafują pod dniem wczorajszym: Zaburzenia wynikłe w skutek strejków trwają ciągle. Strejkujący gromadzą się na ulicach, wybijają szyby, wdzierają się do warsztatów, gdzie chętnych do pracy zmuszają do zaniechania roboty. Wielki tłum zebrał się dnia 6 b. m. na brzegu Dniepru i obrzucił kozaków, którzy przybyli dla utrzymania porządku, kamieniami. Kozacy dali kilka salw; wiele osób jest rannych. Ruch

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

I.

Każdej niedzieli wsiadały do pociągu kolei żelaznej w kierunku Saint-Aubin, albo Gorey, wysiadały na którejś z stacyi nadmorskiej i zapuszczały się w piękne okolice wyspy Jersey. Ubrały się nieco staranniej dnia tego, w skutek pewnego rodzaju dumy narodowej, chcąc się wyróżnić od tłumu Angielek, ubranych nieodmiennie w wolne palto-ciki i suknie z satynki.

Widywano je zawsze samotne. Spędzały cały dzień na dworze, swobodnie, rozmawiając z sobą. Pani L'Héréc zachwycała się szybkim wzrostem córki swojej, Simony, która wkrótce kończyła piętnaście lat i której całe przywiązanie, uśmiechy, cały urok młodzińcy, do niej wyłącznie należał. Powtarzała sobie nieraz, że niczego jej nie brakowało, skoro taką córkę posiadała. Zdawało się jej, że ma w niej powiernicę, bo czasami przemawiała do niej poważnie o rzeczach mało poważnych. Simona ze swojej strony doznawała pewnego rodzaju zadowolenia, wiedząc, że sama jest wesołością i wesołości tej drugiemu udziela. Po sposobie, w jaki matka z nią postępowała, czuła, że przestaje być dzieckiem; domyślała się czegoś — nie wszystkiego w szczególności — że jest ulgą dla niej. A kiedy wieczór nadchodził, po spędzeniu całego popołudnia sam na sam, bez świadków,

miała wrażenie, że jej matka, chociaż milcząca i zmęczona, miała teraz w duszy spokój, pogodę, że dusza jej była podobną do jej własnej, dziecinnej duszy.

Pewnej niedzieli przy końcu lipca, pojechały jak zazwyczaj, zatrzymały się, żeby zjeść śniadanie w oberży w Saint-Aubin i częścią wybrzeżem, częścią drogą, pod promieniami gorącego słońca, doszły nad zatokę Sainte-Brelade, najpiękniejszą i najbardziej promienną na całej wyspie.

Więcej już niż od godziny pani L'Héréc wyczołowała, siedząc nad plażą, na wzgórzku pokrytym trawą. Ubrana była w elegancką pół żalobę. Kwiaty blado-lila, heliotropowej prawie barwy podpinają jej czarny słomiany kapelusz pod rondem, mieszając się z loczkami jasnych włosów. Dziecko pewnej sąsiadki powiedziało jej kiedyś: „Och! pani, możnaby myśleć, że włosy twoje kwitną!“ Od tego czasu chętniej nosiła ten kapelusz. W tej chwili zapatrzona była w przestrzeń, nieruchoma, zakrywając się parasolką, na której słońce łamało swoje promienie.

Na co tak patrzyła? Gdyby natura jej była więcej artystyczna, zachwycałaby się widokiem rozciągającym się przed nią: dwa wybrzeża, różowe od wrzósów, zacieśniające z obu stron zatokę blado-błękitną, szeroka plaża, w zakątku ukryte miasteczko, z kościołem gotyckiej architektury z czerwonego granitu, dęby, które w czasie silnych wpływów morza gałęzie swoje w wodzie kąpały, a dalej, w głębi, wille jedne nad drugimi, wznoszące się w górę. Ale jej nie interesowała na długo piękność krajobrazu; wystarczał jej tylko jeden rzut oka. W tych ramach wspaniałych, ale nieco przymglonych, podobnych do wybrzeży Sycylii, ona widziała tylko popielatą sukienkę z marynarskim kołnierzem i białe skrzydełko sterzące

nad kapeluszem; córka jej, bardzo daleko od miejsca, gdzie ona siedziała, chodziła nad morzem, pojąc się powiewem wschodniego wiatru.

Matka patrzyła na nią z oczami na pół przymkniętymi, z błogim wyrazem zadowolenia z chwili obecnej. Myślała o niej, patrzyła i to było całe jej zajęcie.

Ale matki przypatrujące się dzieciom z daleka, nie zawsze widzą wszystko co się z niemi dzieje.

Simona, wyszedłszy z samego środka plaży, idąc brzegiem, doszła do końca zatoki po lewej stronie, tam, gdzie piasek coraz rzadszy i w końcu całkiem znika, tam, gdzie stercza rude, niskie skały, których morze nigdy całkowicie nie odkrywa.

Było to ładne dziecko, ta Simona, z którego może wyrośnie piękna kobieta: figurka jej była trochę za gruba, ramiona za pełne, policzki nadto krągłe, bo znajdowała się jeszcze w tym wieku, w którym wszystko się rozrasta, a kształty jeszcze się nie zarysowują. Ale usta jej były szerokie i poważne, nos szczupły, z lekkim garbkiem, oczy bardzo szczere, bardzo dobre, barwy brunatnej, która przybierała złote odcienie, gdy młoda dziewczyna się uśmiechała. Sądząc z krótkiej sukienki i kasztanowatego warkocza spiętego szyldkretową szpilką, widać było, że matka nie pragnie czynić jej starszą nad lata. A jednak, poważny zwykle wyraz tej twarzy i jakaś dziwna stanowczość w całym zachowaniu, kontrast tworzyła z krótką sukienką.

Simona szła, upojona słonem powietrzem i słońcem, zachwycona wszystkim co widziała przed sobą, z podniesioną głową, nie myśląc o niczem.

Na jakich dwadzieścia metrów od skały, zatrzymała się. Tam na piasku, nieco przechylona, stała łódź wielka, której drugi koniec morze już unosić zaczynało. Młoda dzie-

wczyna pochyliła się i przeczytała: Edyta. Wspomnienie klasyczne, mimowolnie obrzuciło się w jej pamięci: „Edyta o łabędziej szyi“. I znalazła zupełnie naturalną rzecz: że łódź była pomalowana na biało z paskiem złotym, jakby to był naszyjnik.

W tej samej chwili marynarz wybrzeża szedł od strony plaży, młody, w berecie na głowie, w błękitnej trykotowej kamizelce, na której nosił nazwę łodzi. Przechodząc obok Simony, która nie widziała, że się zbliżał, ukłonił się jej po wojskowemu i zapytał pokazując w uśmiechu wszystkie zęby:

— Czy pani wsiada?

I wskoczył do łodzi.

Simona bynajmniej się nie spłoszyła i spytała:

— Jesteście może z portu Saint-Malo?

Marynarz, odwijający linę okręconą wokoło masztu, zatrzymał się w swojej robocie.

— Przepaszam, panienko — odrzekł — jestem z Launion.

Ze zwykłą wrażliwością młodego wieku Simona spoważniała nagle, a oczy jej szerzej się otwały. W jednej chwili objęła statek marynarza i maszt tem spojzeniem, jakim instynktownie obdarzamy rzeczy pochodzące z kraju dalekiego i kochanego.

— Launion? — rzekła. — Wracacie tam?

— Natychmiast, panienko. Ten wiatr, widzi panienko, najlepszy dla nas. Oplynie wszy przyladek, szukamy la Corliere, żeby być jak najbliżej, a potem, pełnym morzem, za pięć godzin, pięć i pół najwyżej, jesteśmy po za Siedmioma Wyspami.

— Och! Siedm Wysp; — szepnęła Simona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na kolei miejskiej ustał zupełnie. Wiele piekarni zamkniętych, w skutek czego ceny chleba gwałtownie podskoczyły.

Urządowo donoszą, że tłum, do którego kozacy byli zmuszeni strzelać, wynosił 2000 osób. Trzech robotników padło trupem, 24 odniosło rany; kamieniami rzuconymi ze strony tłumy zraniono sędzię śledczego, 2 oficerów i kilku żołnierzy.

Ruch rewolucyjny w Macedonii.

Od kilku dni nadchodzą z Konstantynopola coraz bardziej niepokojące wiadomości o wypadkach na terenie macedońskim. Według najświeższych doniesień wybuchło tam powstanie na wszystkich punktach. W kilkunastu miejscowościach zaszły krwawe walki między wojskiem a powstańcami. Wioski Deulindje i Ramma, zamieszkałe przeważnie przez ludność muzułmańską, spalili powstańcy, a ludność do połowy wycięli; w Kruszewie napadli podobno powstańcy 50 żołnierzy tureckich we śnie i wszystkich wycięli. W kilku innych wsiach rzucono bombę, od których powstały pożary.

Dziennik sofjski *Autonomia* donosi w wydaniu nadzwyczajnym o ruchu powstańczym następujące szczegóły: Najwięcej rozwinął się on w czworoboku między miastami Debar, Prilep, Ohrida i Monastyr, jakoteż w położonych na północ pasmach górskich. Szczególnie silnie operują zbrojne oddziały w okolicy Prilepu i Monastyr. Na południe od Seres ogłoszono również powstanie. Wiesz Pribilzi spalono, wielu mieszkańców i strażników wojskowych zabito.

* * *

Konstantynopol, 8 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych, Tewfik-basza, zapewnił ambasadora Austro-Węgier br. Calice, jakoteż rosyjskiego ambasadora Sinowjewa, że Porta stara się usilnie, ażeby ludność muzułmańska, prowokowana ciągłymi napadami band macedońskich i rozgryziona, powstrzymała od represaliów. Stosowne polecenia wydano zarówno władzom cywilnym i wojskowym.

Wiele danych przemawia za tem, że istnieje porozumienie pomiędzy komitetami macedońskimi a armeńskimi, zamierzającymi wyzyskać krytyczne położenie w wilajetach kurdyjskich, aby pokrzyżować plany Porty.

Sofia, 8 sierpnia. Rząd bułgarski wyraził zdziwienie z powodu ponowienia się zbrojnego ruchu w Macedonii, zaznaczając, że zachowa zupełną neutralność. Zdaniem rządu ruch ten jest raczej lokalny niż ogólny.

Sofia, 8 sierpnia. Prezes gabinetu Petrow oświadczył podczas wczorajszej konferencji z zastępcami mocarstw zagranicznych, że powstanie w Macedonii nie zmieni pokojowego usposobienia Bułgarii. Gdyby Turcy, przy poskramianiu ruchu, dopuścili się czynów nieludzkich, trudno byłoby Bułgarii wstrzymać się od wyrażenia swojego współczucia.

KRONIKA

Lwów, 8 sierpnia.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił dzisiaj południowym kurierskim pociągiem do Lwowa.

— **Ks. Arcybiskup dr. Józef Weber** odbędzie wizytę kanoniczną w następujących parafiach: W Obroszynie dnia 28, w Hodowicy 29, w Nawary 30 i 31 sierpnia; w Siemianówce 1 i 2 września, w Szczerze 3, w Rakowie 4, w Wołkowie 5, w Krotoszynie 6, w Dawidowie 7, a 8 i 9 września w Starem Siole dekanatu świrskiego.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski powrócił z urlopu i objął dzisiaj urządowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Przeniesieni: ks. Roman Rutkowski z Podhajec do Hnileca; ks. Ferdynand Stecz z Hnileca do Złotnika; ks. Michał Baściak z Zaleszczyk do Krasnego; ks. Paweł Surmacz z Krasnego do Kozłowa; ks. Jan Kiejar z Kozłowa do Skafatu; ks. Jan Taranowicz ze Skafatu do Milatyna; ks. Karol Krupiński z Milatyna do Rodatycz; ks. Tadeusz Muszyński z Brzozdowice do Żulina na administratora; ks. Leon Kwieciński z Tarnoszyńca do Wygody; ks. Stanisław Nowacki z Bolechowa do Tarnoszyńca; ks. Leon Burzyński z Radziechowa do Zaleszczyk; ks. Stanisław Stankiewicz z Chodorowa do Żydaczowa; ks. Wacław Golski z Tłustego do Suczawy; ks. Romuald Tumpach z Suczawy do Sokala; ks. Stanisław Wilkoń z Husiatyna do Tłustego; ks. Mieczysław Schwarz z Hnileca do Liczkowic; ks. Leopold Kaściński z Wojniłowa do Hnileca; ks. Władysław Manasterski z Kałusza do Kochawiny; ks. Józef Stawarz z Jagielnicy do Kałusza; ks. Jan Dukielski z Buska do Puźnik ad Barysz; ks. Aleksander Dobrowolski z Baworowa do Żółtkwi.

Nowowyswięceni przeznaczeni: ks. Adam Batycki do Nadwórnej; ks. Józef Cieślak do Podhajec; ks. Kazimierz Holieki do Uhnowa; ks. Józef Kała do Radziechowa; ks. Stanisław Kawecki do Bolechowa; ks. Edward Kiernik ja-

ko kooperator przy kościele N. P. Maryi Śnieżnej do Lwowa; ks. Stanisław Kostolowski do Tarnopol; ks. Antoni Pawłowski do Brzozdowice; ks. Procyk do Husiatyna; ks. Maksymilian Sokolowski do Jagielnicy; ks. Edward Tichy do Baworowa; ks. Włodzimierz Węgołowski do Wojniłowa; ks. Karol Szuba do Chodorowa; ks. Stanisław Wołoszczak, dyakon, do Buska.

Zrezygnował z probostwa w Żulinie ks. Franciszek Ksawery Mroziński.

Konkurs na opróżnione probostwo w Żulinie rozpisany do 15 września b. r.

Zmiany w prowincji Zakonu Braci Mniejszych. Zrezygnował gwardyjanasokalskiego O. Bruno Nowakowski; mianowany tamże przełożonym klasztoru O. Felicyan Fierek, gwardyan z Przeworska. — W Przeworsku przełożonym został O. Franciszek Woźny. — We Fradze rezydentem O. Laurenty Kubas, a O. Hieronim Zmarz przeniesiony do Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Dycezja przemyska. Zamianowany ekspozytem w Łętowni ks. Roman Bauer, kooperator w Czermny.

Przeniesieni: ks. Stanisław Lechicki z Pruchnika do Rakszawy; ks. Ignacy Kołeczek z Łętowni do Czermny.

Dycezja tarnowska. Przeniesieni: ks. Józef Piechowicz z Lisiołógry na administratora do Okocimia; ks. Jan Gawliki na trzeciego wikaryusza do Lisiołógry, z siedzibą w Jastrzębce starej; ks. Kazimierz Salewski z Lisiołógry do Królówki.

Zmarł ks. Bartłomiej Unger, proboszcz w Okocimiu, w 64 roku życia, w 37 kapłaństwa.

— **Dr. Roman Barącz** powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle.

— **Lwowianie — Chałubińskiemu.** Zbieg okoliczności zdarzył, że w chwili, kiedy całe Zakopane oddawać będzie hołd wielkiemu miłośnikowi Tatr dr. Chałubińskiemu, odsłaniając jego pomnik, w tej samej chwili nadjadą goście lwowscy, uczestnicy wielkiej 3-dniowej wycieczki do Zakopanego. Korzystają oni ze sposobności i łącząc się w ogólnym hołdzie, złożą u stóp pomnika, pamiątkowy wieniec z kart T. S. L. ze stosownym napisem. Pożądaniem byłoby, aby i inni Lwowianie, którzy z wycieczką wyjechać nie mogą, a pragnęliby uczcić zasługi Chałubińskiego, przyłączyli się do tej akcji i podpisy swoje umieszczali na kartach T. S. L. w biurze komitetu ulica Akademicka l. 14.

— **Lwowski korpus c. k. weteranów wojskowych** obchodzić będzie w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. srebrne gody swojego istnienia. Zarząd wyzwa przeto wszystkich członków uniformowanych i nieuniformowanych, by dnia 7 b. m. celem przerwienia muzyki, a w dniach 15 i 16 b. m. każdego

razu rano o godzinie 8 zgromadzili się w rzeczywistości korpusu weteranów celem odebrania dalszych informacji w utrzymaniu porządku przy św. Mszy połowej i odbycia festynu.

— **Konsulat rosyjski** we Lwowie, przeniósł się z ul. Kraszewskiego na ul. Sykustuską l. 46.

— **Nowy przystanek kolejowy.** Z dniem 1 sierpnia b. r. otwarto na szlaku Lwów-Ickany pomiędzy stacyami Lwowem a Sichowem przy klm. 3³/₄ w obrębie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie przystanek osobowy: „Kulparków“, dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego. — Bilety jazdy wydaje się w przystanku. — Ekspedycja pakunków odbywa się w drodze dopłaty. Odjazdy pociągów osobowych, które w przystanku tym się zatrzymują, są uwidocznione w plakacie tablica VII. b), ważnym od 1 maja 1903.

— **Wydział „Skaly“** odbył wczoraj w obecności kuratorów posiedzenie, które rozpoczęło się manifestacją żałobną na cześć zmarłego, a zasłużonego opiekuna „Skaly“, ks. Adama Sapiehy. Po przemówieniu wiceprezesa p. Aleksandra Getritza, uchwalono urządzić we wrześniu łącznie z Towarzystwem uczestników powstania z r. 1863 i Towarzystwem straży ogniowej ochotniczej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Adama i postanowiono corocznie w dzień jego śmierci urządzić żałobne nabożeństwo, a portret księcia zawiesić w sali stowarzyszenia.

— **Premiowe strzelanie** dr. Emila Lateinera odbędzie się na Strzelnicy miejskiej w niedzielę dnia 9 sierpnia b. r.

— **Wpisy.** W Towarzystwie „Pracy kobiet“ przy ulicy Wałowej l. 25 II. p. wpisy uczenie do szkoły uzupełniającej, jako też zycia białego i haftu, utrzymywanej w zakładzie Stowarzyszenia ul. Wałowa l. 25, odbywają się codziennie od 9—12 i od 2—5 po południu, aż do 15 b. m. włącznie. W tych samych godzinach codziennie przez cały rok, przyjmuje się roboty do pracowni szycia białego i haftu, bardzo starannie wykonane i po umiarkowanych cenach.

— **Z życia młodzieży.** Kolegom pragnącym wpaść na Uniwersytet, politechnikę lub inny wyższy zakład naukowy we Lwowie, udziela chętnie wszelkich wyjaśnień co do wykładów, warunków wpisu i wogóle kształcenia się we Lwowie komisya informacyjna Czytelni akademickiej we Lwowie (pasaż Mikolascha, II. piętro).

— **Wycieczki i zabawy.** Towarzystwo im. Jana Kilińskiego urządza w niedzielę dnia 9 sierpnia b. r. wielki festyn z bezpłatną loteryą fantową i wspaniałym programem na polance pod Kopcem Unii.

△ **Na tropie złodziejskiej bandy.** W ciągu ostatnich dni kilku, okradziono kilka

Z KRYNICZY.

Lipiec—sierpień.

Za jeden dzień pogody, trzy dni deszczu i przejmującego zimna! Taki snadż wyrok zapadł w wyższych sferach ku pogębieniu wszelakich letników, kuracjuszków i amatorów wycieczek. — Pomimo jednak ustawicznej soty, Krynica przepełniona w tym roku więcej niż kiedykolwiek. Tłumy snują się po deptaku, a w dni pogodne, co się rzadziej zdarza, po przepysznym parku tutejszym. Są nawet tak zuchwali, którzy, ufając rannym promieniom słonecznym, zapuszczają się w przechadzkach dalej, na Michasiową, Huzary, ba nawet na Jaworzynę. Wracają zwykle zmoknięci do nitki, lecz w dobrych humorach, w których jednak szczerość trudno czasem wierzyć w obec widoku przesiąkniętych wilgocią płaszczyków, ociekających kapeluszy i zsiniałych twarzy. Bądź co bądź, Krynica nawet w lecie tak dżdżystem jak tegoroczne, dzięki licznym i dobrze urządzonej mieszkaniami, dzięki temu, że ma punkt zbiorczy w pięknym Domu zdrojowym, przedstawia jeszcze najwięcej warunków do podtrzymania wesołości i życia towarzyskiego. Nie siedzi się tu przynajmniej ustawicznie „w chmurze“ jak w Zakopanem. Temu to zapewne należy przypisać, że lista gości w sezonie obecnym wykazuje nie mniejszą niż w roku zeszłym frekwencję, a nawet ją przewyższa. Ludzi jest mnóstwo, za to o s o b mało. Rozumiem przez to brak tych żywiołów, które głównie przyczyniałyby się do ożywienia towarzyskiego ruchu, które stanowią zazwyczaj stałą publiczność koncertową, balową, odczytową i teatralną. Królestwo dostarczyło w tym roku znacznej liczby współobywateli starozakonnych, zajmujących całymi godzinami ławki na chodniku Sieglera i na deptaku, — mniej wysłało tych, którzyby się interesowali „Wyzwoleniem“ lub „Bolesławem Śmiałym“ Wyspiańskiego, o których w lipcu miał dwa odczyty p. Adam Siedlecki. Prelegent stręcił myśli przewodnie utworu, ujął całość w ramy odczytu, podkreślając

ustępy najbardziej znamienne, które ilustrował deklamacyjną artystą teatru krakowskiego p. Mielewski.

Małym powodzeniem cieszyły się też koncerty krakowskiego chóru akademickiego; natomiast zupełny i zasłużony sukces odniosły produkuje lwowskiego akademickiego chóru, znakomicie wyćwiczonego. Nie tylko na własnych koncertach chór ten wywoływał burzę oklasków; śpiewał także z ogromnym powodzeniem w międzyszybach w teatrze, a niezmordowany i nie dający się prosić, ku wielkiemu zadowoleniu publiczności, w czasie obiadu i kolacji w Domu zdrojowym.

Na starym budynku teatralnym widnieje od początku głównego sezonu napis: „Lwowski Teatr miejski“. Napis ten zobowiązuje; a spiesząc wyznać, że dzielna nasza drużyna teatralna, pod wodzą dyrektora Pawlikowskiego, zobowiązaniem tym w całej pełni czyni zadość. Wzorowe przedstawienia „Wesela“, „Mieszczan“, „Na Dnie“, „Tamtego“, „Nadziei“, a z rzeczy lekkich „Panny służącej“, obudziły tu powszechny zachwyt dokładością, precyzją, subtelnością wykonania, układem scen zbiorowych, zarówno mistrzostwem zespołu jak i znakomitem wykonaniem ról charakterystycznych. Znakomite kreacje p. Kamińskiego wywołują powszechny zachwyt, a jego osobistość, tak wyróżniająca się indywidualnymi cechami, zwraca ogólną, a sympatyczną uwagę. Mówię tu przede wszystkim o tej części publiczności, która przybywszy z innych dzielnic, nie miała dotychczas sposobności widzieć lub bliżej ocenić naszej drużyny teatralnej; dla Lwowian bowiem chyba nie będzie niespodzianką sukces artystów naszych z p. Bednarzewską i p. Kamińskim na czele. — Wspomnieć tu winienem osobno o p. Adwentowiczu, który zwłaszcza w „Tamym“ w roli głównej, Kazimierza Wielborskiego, wystudyjowanej znakomicie odniósł niezwykle, a najzupełniej zasłużone powodzenie. P. Adwentowicz grał ją po raz pierwszy, a ja wyznaję, że dopiero po raz pierwszy widziałem tę postać tak subtelnie, z takim zapalem i siłą uczucia odtworzoną. — Występował tu też gościnnie raz jeden w „Kładce“ artysta teatru krakowskiego p. Sobiesław, bawiący obecnie na wilegiaturze w sąsiedztwie Krynicy, w Żegestowie. Gra jego, pełna wer-

wy i humor ogólnie się podobała, a mamy nadzieję, że sympatyczny ten artysta ukaże się nam jeszcze ponownie w tych dniach w „Rewizorze z Petersburga“.

Kulminacyjnym punktem sezonu był niezaprzeczenie urządzony staraniem komitetu koncert na dochód budowy pomnika A. Mickiewicza w Krynicy. — Sprawa tego pomnika weszła w tym roku na realne tory, a to dzięki gotowości p. Antoniego Popieła, twórcy projektu, który nie szczęził trudu, aby osobiście tu przybyć, celem wybrania najstosowniejszego miejsca pod pomnik i omówienia z komitetem szczegółów wykonania. Znacomity artysta bawił tu dwa dni; wybrano miejsce przed Domem zdrojowym, na środkowym gazonie, — ze wszystkich możebnych najlepsze, bo na głównym placu, który w konfiguracji swej nie może uleść zmianom i zawsze pozostanie naczelnym. Jeżeli zabiegi komitetu, obecnie wzmoczone, pomysłu odniosą skutek, można mieć nadzieję, że w niedługim czasie Krynica pozyska wspaniałą ozdobę. Komitet zawarł też stanowczą umowę z p. Popielem, z zupełnym zaufaniem, że pomnik po mistrzowsku będzie wykonany, z tym zapalem i gorliwością, które cechują tego artystę. — Celem pomnożenia funduszy, urządzono też w ubiegłym poniedziałek koncert, który zgromadził liczną publiczność, a pod względem artystycznym odniósł zupełne powodzenie. Dość powiedzieć, że grał na nim Raul Koczalski. Artysta ten, po laurach zdobytych w europejskich stolicach, gdzie, mówiąc nawiasem, cieszy się daleko większym niż w kraju uznaniem, zaniechał teraz dawania koncertów i oddał się przeważnie pracy nad nową operą, którą mamy nadzieję usłyszeć we Lwowie. — Pomimo tego, artysta z całą gotowością, zasługującą na serdeczną wdzięczność, przyrzekł swój udział w Mickiewiczowskim koncercie i wypełnił mistrzowską grą swoją znaczną część programu.

Grał przedewszystkiem Chopina z tym nieopisanym wdziękiem i poszanowaniem tradycji, jakie przekazał uczniom swoim ś. p. Mikuli. Zwłaszcza Bereuse zachwycał słuchaczy. W drugiej części koncertu z równą maestrią wykonał artysta barkarolę Neitzla, Rubinstaina „Valse caprice“ i swoją własną Etiudę (op. 57), utwór napiętrzony trudnościami, grywany dziś przez pierwszorzędnych

pianistów za granicą. Artysta miał swój własny fortepian Blüthnera, instrument wyborowy, nie przeznaczony jednak do wielkich koncertów, który oddał całą harmonię, nie zdołał jednak pomieścić siły Koczalskiego Etiudy. Rozentuzjuszowana publiczność zasypała młodego artystę bukietami kwiatów, a komitet Mickiewiczowski ofiarował mu wieniec laurowy. Na koncercie tym wystąpiła również młodzieńca p. J. Dylewska, córka Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego i z niezwykłym zrozumieniem oddeklamowała „Ode do młodości“. Część deklamacyjną uzupełnił p. Chmieliński. Wygłosił on ustęp z „Pana Tadeusza“, jak zwykle pięknie i z głębokim uczuciem, które udzieliło się słuchaczom. Panna Kosmowska z Warszawy odśpiewała następnie utwory Moniuszki, Karłowicza i Schumanua; piękny mezzosopranowy głos młodej i uroczej amatorki, ogólnie się podobał a huczne oklaski zniewoliły ją do nadprogramowych dodatków. — Wogóle koncert ten sprawił jak najlepsze wrażenie a niewątpimy, że i bal, który d. 10 b. m. ma się odbyć na tenże sam cel pomnika Mickiewicza, powiedzie się równie świetnie. Zapowiadają przybycie licznych gości z okolicy.

Dla uzupełnienia kroniki ubiegłego miesiąca dodać wypada, że w lipcu odbyło się tu amatorskie przedstawienie na rzecz dotkniętych kęsą powodzi. Grono młodych amatorów odegrało z powodzeniem „Dziwiczki wieczór“ Zapolskiej.

Na powodźnian urządzano tu także loteryę fantową, a wczoraj przybyło grono młodych ludzi, którzy przed Domem zdrojowym i przed znaczniejszymi willami grają na mandolinach i zbierają datki na tenże cel dobroczynny. — Oby zebrałi jak najwięcej i oby łaskawe nieba zesłały nam wreszcie stałą pogodę, która czyni serca litościwsiemi a najgorszą nawet nędzę łatwiejszą do zniesienia.

Od dni kilku bawi tu Jan Zacharyasiewicz. Ku uciechu licznym wielbicielom i wielbicielom znakomitego pisarza mogę donieść, że zdrowie jego jest wyśmienite, a humor i werwa nigdy go nie opuszczają.

mieszkań, dochodzenia zaś policyjne wykazały, że dokonana tych kradzieży jedna i ta sama zorganizowana złodziejska szajka, do której należały i kobiety. Przedwczoraj, aresztowała policja na ulicy Serbskiej niejaką Wandę Nowakowską, wczoraj zaś, agent policji Przestrzelski sprawdził, że jest ona członkiem tej tak gorliwie poszukiwanej okradającej mieszkania złodziejskiej bandy. Mianowicie, we włosach jej, znalazł agent grzebyk, który zginał z mieszkania pani Edwardowej L. przy ulicy Trzeciego Maja wraz z srebrnym stołowem i precyzami, wartości kilku tysięcy koron, a co więcej, okazało się, że aresztowana złodziejka, ubrana była w koszulę pochodzącą z kradzieży popełnionej u p. Czerniakowskiej, gdzie prócz garderoby i bielizny zabrano również naczynia srebrne wartości kilku tysięcy koron. Poszkodowane panie, agnoskowały grzebyk i koszulę jako swą własność.

△ Kradzieże. Wiktorii Mielusowej, przekupce, skradziono wczoraj z niezamkniętego mieszkania przy ul. Czackiego l. 10, trochę bielizny, srebrną broszkę, nóż stołowy ze srebrną rączką, jeden koleczyk złoty, trzy sezyoryki i inne drobiazgi.

Bieliznę wartości 200 koron skradziono ze strychu realności pod l. 36 przy ul. Zamarstynowskiej na szkodę zamieszkałej tamże Maryi Ehrlichowej.

Adolf Singer, kupiec pod l. 1 przy ul. Sykstuskiej, wróciwszy wczoraj z obiadu, zastał drzwi swojego sklepu otwarte i tkwiący we drzwiach obcy klucz, świeżo nadpiłowany, z otwartej zaś szufłady w ladzie skradziono mu gotówką 20 koron i duży skórzany pugłaresz zawierający weksle opiewające na tysiąc kilkaset koron.

Ozysaszowi Sidorowi, szewcowi z Mostów wielkich, skradziono z kieszeni zegarek srebrny z łańcuszkiem, wartości 32 koron.

Do mieszkania Franciszka Cichopaka, ślusarza na Bogdanówce, dostali się w nocy przez okno złodzieje i skradli garderobę, dwa zegarki, pierścionek złoty i dwa pugłaresze z kilkudziesięciu koronami.

△ Zgubiono. Pani Marya Świeżawska zgubiła wczoraj, idąc na targ do miasta, torebkę z pugłareszem, zawierającym 6 K.

Pan Anzelm Lazarus, bawiąc w dniu 19 lipca na wycieczce w Brzechowicach, zgubił tam w lesie portfel zawierający książeczkę Kasy oszczędności na 140 koron, akcję żydowskiego banku narodowego w Londynie nominalnej wartości 1 ang. tizerl. i rozmaite notatki. O zgubie swej dowiedział się poszkodowany dopiero wczoraj i udał się do lwowskiej policji z prośbą o jej odszukanie.

Łańcuszek damski z pięcioma wisiorami zgubiła wczoraj pani Janina Stradiotowa w przechodzie ulicą Kochanowskiego.

Książeczkę gal. Kasy oszczędności na 800 koron zgubił wczoraj Walenty Mikusiński z Kieparowa.

W ogrodzie Pojezuickim zgubił wczoraj ekspedytor pocztowy, Hieronim Turecki, pugłaresz, zawierający 26 koron, pióra i grzebyk.

— S. p. Rozalia Szatkowska, wdowa po profesorze seminarium nauczycielskiego i szkoły realnej we Lwowie, s. p. Pawle Szatkowskim, zmarła przed kilku dniami we Lwowie. Była to osoba pełna cnót i zasług. Wychowała na pozytywne krajowi i społeczeństwu syna Henryka Szatkowskiego, generalnego sekretarza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i trzy córki, z których dwie są zaszczytnie znanymi nauczycielkami we Lwowie, a trzecia jest zamężną za radnym miasta Lwowa p. Bolesławem Lewickim, naczelnikiem lwowskiej filii krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Pogrzeb, który odbył się 4 b. m. przy licznych udziałach krewnych i przyjaciół, był wyjątkowo dowodem czci i sympatii, jaką się cieszyła s. p. zmarła.

— Pogrzeb s. p. Kasparka. Mimo feryj wakacyjnych, niezwykle wielki zastęp mieszkańców Krakowa odprowadzał wczoraj zwłoki s. p. Franciszka Kasparka na wieczny spoczynek. Parę tysięcy osób zebrało się, by złożony hołd pamięci zasłużonego obywatela. Z uderzeniem godziny 4 wyniesiono trumnę z domu żałoby i zabrzmiała pieśń chóru akademickiego. Gdy ucichły głosy śpiewaków, poznał zmarłego imieniem Akademii Umiejętności i imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego radca Dworu prof. dr. Fryderyk Zoll.

Po przemówieniu włożono trumnę na karawan obwieszony wieńcami. Karawan otaczały berła wydziałowe Uniwersytetu. Nad grobem po odprawionych modłach i po odśpiewaniu *Salve Regina* przez chór akademicki, żegnali zmarłego mowami: prof. dr. Roszkowski imieniem Uniwersytetu lwowskiego, p. Lubecki imieniem ogółu młodzieży akademickiej, na koniec p. Szymbalski imieniem Biblioteki prawników.

— Komitet restauracji kościoła w Turce za pośrednictwem tamtejszego proboszcza ks. Ignacego Kułakowskiego zwraca się do ofiarności publicznej, prosząc o nadesłanie datków na odnowienie kościoła w Turce (obok Chyrowa) na ręce urzędu parafialnego obrządku łacińskiego.

— Wycieczka geologów. W krakowskiej wycieczce IX. międzynarodowego kongresu geologów, która w dniu dzisiejszym wieczorem przybywa do Krakowa i w dwóch nastę-

pnym dniach zwiędzać będzie okolice Krzeszowic i Wieliczki, bierze udział przeszło 30 zagranicznych uczonych. Wśród nich znajdują się między innymi: Profesor Uniwersytetu w Paryżu P. Vidal de la Blache, docent Uniwersytetu w Grenoble P. Lory, G. Graves i A. Louis z Londynu, profesor Uniwersytetu z Berna w Szwajcaryi A. Baltzer, górniczy reprezentant domu Rotszyldów z Paryża Aron Alexis, docent Uniwersytetu w Lund w Szwecji dr. Törnquist, inżynier górniczy z Petersburga W. Żukowski, profesor z Ekaterynosławia N. Lebediejef, profesorowie Uniwersytetu w Belgradzie S. Radonowić i J. Cojić, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie G. Stefanescu, profesor Uniwersytetu w Halle J. Schenk, profesor Uniwersytetu w Freiburgu G. Böhm, inżynier górniczy z Hanoweru J. Dziak, profesor Politechniki ze Stuttgartu E. Fraas, z Zofii Teodorow, profesor Uniwersytetu w Wiedniu dr. Uhlig i inni.

— Domy ludowe. W Krakowie powstał zamiar zakładania po wszystkich gminach w kraju naszym „domów ludowych”. Przez te „domy” rozumieć należy budynki, w których odbywałyby się wieczory dla włóścian, tańce, odczyty, amatorskie przedstawienia lub występy trup teatralnych, w których byłyby herbaciarnie, czytelnie, biblioteki — słowem „domy ludowe” mające za zadanie odciągnąć lud od karczmy, a rozwinąć w nim dążenia do wyższych ideałów i celów. Zważmy — piszą inicjatorowie w swojej odezwie — że lud nasz u siebie oprócz karczmy nie ma innego ogniska, gdzieby w dniu świątecznym lub długim wieczorem mógł się gromadzić na wspólną gawędkę, naradę lub rozrywkę. Wiele lepszych, inteligentniejszych rodzestek, których dusza odczuwa pustkę i niepokoi umysł, kończy mniej lub więcej groźnym rozpaciem się po karczmach, gdyż szukają one w trunkach słułumienia i przygłuszenia tej duszy swojej, dopominającej się o odpowiednią strawę.

To też każda gmina, każda wieś polska powinna posiadać własny „dom ludowy”, jako ognisko życia umysłowego, duchowego, oraz jako miejsce dla godziwej rozrywki. Zgromadzenia, narady, tańce, ćwiczenia i zabawy, odczyty, pogadanki, orkiestra, chór, teatr amatorski wreszcie, wszystko to powinno znaleźć się w domu ludowym. Utyskujemy częstokroć na niskim poziomie moralny ludu — a nie pomyśleliśmy dotychczas o zaspokojeniu duchowych potrzeb ludu tego. „Kto czerpie wyłącznie z alkoholu, karczmy, ten do idealnych poglądów na życie wnieść się nie potrafi. Stwórzmy ogniska duchowego życia — a poziom etyczny ludu wznieśli się bez wątpienia. Pokryjmy siecią domów ludowych kraj cały i rozpocznijmy walkę z ciemnotą, alkoholem i idącą w ślad za tem nędzą”.

Żeby tę walkę rozpocząć zakłada się w tym celu w Krakowie stowarzyszenie, do którego każdy może przystąpić, kto opłaci 2 korony rocznej władki. Adres Stowarzyszenia jest w biurze Towarzystwa „Szkoły ludowej” w Krakowie, ul. Studencka l. 5.

— Bohaterski oficer. W Kremsie batalion 11 pionierów przemyskich, odbywa od kilku tygodni ćwiczenia wodne na Dunaju. Dnia 30 lipca odbywała je pierwsza kompania, pod dowództwem kapitana Turby. Ponieważ w skutek słoty, dno statku było wilgotne i bardzo śliskie, pionier, Demków, pośliznąwszy się wypadł z czółna. Nie umiejąc jeszcze, jako świeżo zaangażowany żołnierz pływać, byłby niezawodnie utonął, ponieważ w tem miejscu nie można było statkiem swobodnie manewrować, gdyby nie kapitan Turba, który słysząc krzyk nieszczęśliwego, rzucił się za nim do Dunaju. Demków, którego prąd uniósł daleko, wyczerpany szmatowaniem się, poczęł już tonąć, lecz w tej chwili bohaterski kapitan pochwycił go za rękę i walcząc z bystrym prądem, wyciągnął na pół żywego na brzeg.

— Studenci Polacy w Rosji. W r. b. ukończyło w Petersburgu instytut technologiczny na wydziale chemicznym 4 Polaków, na wydziale mechanicznym 20; instytut górniczy 12, instytut inżynierów cywilnych 4 i instytut komunikacji 16. W Moskwie dyplom z ukończenia studiów uniwersyteckich otrzymało na wydziale prawnym 10 Polaków, na wydziale przyrodniczym Uniwersytet kazański ukończyło 3 Polaków.

— Sensacyjny proces ma się odbyć w Berlinie zaraz po ukończeniu feryj sądowych. Jako oskarżony o liczne nadużycia stanie przed trybunałem sędziów przysięgłych sekretarz sądowy Braganz. Oskarżeniem objęci są nadto jako współwinni: dyrektor berlińskiego Towarzystwa elektrycznego Emil Polzini, były radca sądowy, właściciel dóbr Raetzel i jubiler Aulfredt.

— Niebezpieczna wycieczka. Bliższym jest rzeczywistnienia zamiar dostania się na najwyższą górę w świecie Everest w Himalajach, wznoszącą się według ostatnich pomiarów 29.002 stóp nad poziom morza. Pod dowództwem p. Dekensteina, doświadczonego turysty, pewna gromada ludzi wybrała się w tę niebezpieczną wycieczkę. Kilku doświadczonych podróżników jest zdania, że dokonanie planu jest możliwym, ale tylko za pomocą stopniowej wprawy w wspinanie się po górach coraz wyższych, w celu przyzwyczajenia się do znoszenia skutków rozrzedzonego powietrza. Miesiące, a na-

wet lata mają być obrócone na wspinanie się do szczytu pomienionej góry Everest.

— (w) Bibi la piurée. Jak to łatwo stać się dzisiaj sławnym. Przeglądam dzienniki francuskie i prawie wszędzie spotykam się z tą wiadomością, że Bibi la piurée umarł. Moi koledzy paryscy rozpisyją się o nim tak szeroko, jak gdyby Bibi, był co najmniej słynnym politykiem, dyplomatą lub uczyonym. Biedny Bibi — ziemia stała się już dlań lekką. W każdym razie lżejszą od życia.

Dla nas nieprzyzwyuczajonych do tego rodzaju egzystencji, rodzących się na brukach wielkich miast, łączących dziwną filozofię bytu nieraz i talent, z wrodzonym popędem do dni bez jutra, bez dachu nad głową, a powiedzmy prawdę — do rynsztoku, Bibi był osobistością ciekawą i zajmującą.

Z domu, to znaczy z ławki luksemburskiego ogrodu, z pod arkad Sekwany, lub z tapczanu jednosusowego przytulku, wychodził Bibi dopiero nad wieczorem. Najczęściej wówczas, gdy już trzy czwarte Paryża zaczęło wygodnie trawić smaczny obiad, przy szklance Amer-Picou, w bulwarowych kawiarniach. Bibi był filozofem, a doświadczenie nauczyło go, że serca ludzkie są o wiele czulsze na nędzę, gdy biją nad napełnionym żołądkiem. Trzeba go było widzieć wychodzącego w podwoje jasno oświetlonej kawiarni. Białe szwy na zrudziałym, niegdyś czarnym surducie, zasmarowane atramentem, nadawały mu wygląd gentlemana. Trochę za duży cylinder, osłaniał wyłysiałą czaszkę a monokl trzymany z wdziękiem w lewym oku, wykrzywił mu twarz w grymas jakiejś sztucznej powagi, która zniknęła jednak natychmiast, gdy spostrzegł znajomych siedzących przy stoliku. Szkoło wylatywało błyskawicznie z oka i opadało na szczer nie zapięty surdut, ręka — biedna, sucha, drżąca ręka nędzarza — poprawiała machinalnie przekrzywiony papierowy kołnierzyk, całe ciało gięło się w węzowe, symboliczne linie, mające naśladować ukłon... co najmniej granda, chylącego swe czoło przed królową. Nie przosny siadał i rozpoczął rozmowę. W niej był mistrzem. Potrafił olśnić błyskotliwością słów, potoczył fraszę, łatwością układania długich, nieprzerwyjących się nigdy legend, stworzonych *ad hoc*, na poczekaniu, stosownie do słuchaczy, miejsca, godziny i jakości stojącego przed nim trunku.

Był kiedyś wielkim, cenionym, sławnym rzeźbiarzem, którego dzieła zdobią „kapiol” w Tuluzie. Był najlepszym, najwierniejszym, najhojniejszym przyjacielem Verlaine'a, najbliższym krewnym twórcy paryskich kabaretów, właściciela Chat-noir Salisa — czem on zresztą już nie był. Znał cały świat, i w całym świecie był znany.

Pocziwie mieszcuchy otwierały szeroko oczy i z pewnym zdziwieniem spoglądały na mówiącego, porównując zapewne w myśli wywysoki nastrój jego słów, z możliwie wytartym surdudem z butami wyłowionymi ze śmietnika...

Wówczas Bibi chwycił w lot to spojrzenie, zwieszał smutnie głowę i szeptał: cóż robi drogi Panie. Zmienne są drogi Fortuny i zmiennem jest życie...

W małej kawiarence przy ulicy St. Jack, widywałem go prawie codziennie. Opowiadał mi, że Bibi dopiero od dwóch lat przestał jadać regularnie obiady. Opiekowała się nim dawniej dama zwana baronową d'Ange, która w pewnych kołach kwartału łacińskiego cieszyła się wielkim uznaniem i wzięciem jako wróżka, odgadywaczka przyszłości i hieromantka. Bibi i baronowa prowadzili żywot dostatni. On opowiadał o Verlaine, ona wywoływała rumieńce radości na nadobnych obliczach pań pomyślni przepowiedniami. Lecz baronowa umarła. Bibi został sam. Absynt i różne „wzmocnione” napoje pozbały go świeżości umysłu. Wszystkie legendy stopiły się w jakąś mekształtną, nieprawdopodobną całość, która przestała wrzeszczać przyjaciół.

W ostatnich miesiącach przeniósł się podobno Bibi do dzielnicy hal i tam został przyjęty do „senatu”, gdzie znalazł niejednego towarzysza z dawniejszych, lepszych lat, wracał jednak często do „ukochanych swoich studentów”, coraz bardziej nieśmiały, coraz więcej zapyty, obdarty i małomówny. Nawet i o Verlaine zapomnieli. Przed ośmiu dniami przyniesiono go nieprzytomnego do szpitala, nazwanego żartobliwie „Hotel Dieu” i tam umarł.

Złośliwi, a tacy znajdują się przecież wszędzie, twierdzą, że Bibi, nazywający się w istocie Salisem, nie był nigdy artystą, lecz kupczykiem. Przepiwszy cały majątek w południowej Francji, przybył on do Paryża, aby się stać jednym z tych ptaków niebieskich, które nie sieją, ani orzą, a przecież Bóg o nich pamięta...

— Choroba Edisona. Donosiliśmy niedawno o ciężkiej chorobie, jakiej uległ Edison i jego asystent. Obecnie donoszą z Nowego Yorku, że Edison przyszedł już nieco do siebie po chorobie oczu, jakiej się nabawił podczas badania promieni Roentgenowskich. Asystent jego jest jeszcze ciężko chory i nie jest rzeczą pewną czy zdoła odzyskać wzrok. Pewnemu dziennikarzowi Edison oświadczył: „Cierpię jeszcze wprawdzie na oczy, wyzdrowienie moje jest jednak już tylko kwestyą czasu, natomiast asystent mój jest niebezpiecznie chory i kto wie, czy wogóle

zdoła się wyleczyć. W każdym razie eksperymenta z promieniami Roentgena przedstawiają jeszcze wielkie niebezpieczeństwo, któreby za pomocą badań i ulepszeń jak najrychlej usunąć należało”.

Kronika prowincjonalna.

— Rozliczne wypadki utonięcia. W Obertynie pow. Horodenka utopił się 19-letni parobek Nykoła Jaworski. W Łyścu pow. Bohoroczany 50-letni Iwan Pyndus. W Krupsku 8-letnia Marya Dydak. W Toporzyskach pow. Myślenice Jan Ziobro. W Żywcu 2-letnia Maryanna Flak. W Iwaczowie dolnym pow. Tarnopol Marya Klus. W Sułkowicach pow. Myślenice Bartłomiej Smilek.

— Przemysłany. (Otrucie grzybami). W Zadwórze zmarli pięcioletni, Michał i dwunastoletni Stefan Szysytko, otruszeni się grzybami, nabieranymi w lesie. Reszta rodziny, która brała również udział w jedzeniu grzybów, pozostała przy życiu, mimo silne objawy otrucia.

— Sanok. (Zabicie przez piorun). W Prusieku zabił piorun 17-letnią Annę Rudą, a siostrze jej Katarzynę poparzył prawy bok i rękę. Dziewczęta, pasąc w czasie burzy krowy, schroniły się pod wierzbę.

— Stary Sambor. (Grad). Dnia 90 z. m. po południu nawiedził ogromny grad wielkości orzechów włoskich gminę Topolnicę i wybił wszystkie płody doszczętnie w gminie i na obszarach dworskich. — Grad padał przez 20 minut.

Notatki literacko-artystyczne.

(s. b.) **Operetka.** „Bandyci” Offenbacha, rzecz u nas dotychczas nieznaną, należą niewątpliwie do najszcześniejszych inspiracji francuskiego mistrza. Słuchając ich, czuje się dopiero, jakie przestrzenie dzieła dzisiejszych reprezentantów operetki, zwłaszcza niemieckiej, od klasyki farsy muzycznej. Zwyrondnienie smaku, tak wytrwale propagowane przez Ziehrerów i Bernhardów, a — rzecz dziwna — popierane także przez publiczność wiedeńską, mającą do niedawna sławę najmuzykalniejszej, nie może już chyba iść dalej, aniżeli w wiedeńskich utworach ostatnich dwu lat. Jeden Lehar, którego „Druciarze” zapowiadały szczęśliwy zwrot w tym kierunku, rzeczą się podobno w ramiona wielkiej opery. Ma rację — pocóż ma narażać się na porównania z Klownami, jeżeli czuje się i jest w rzeczywistości artystą?

Szkoda, że „Bandytów” nie wystawiono w pełnym sezonie. Rzecz ta mogłaby mieć zupełne powodzenie, zwłaszcza, że łatwiej było o lepszą obsadę. Tak, jak ją dano onegdaj, nie wydawatna najcenniejszych piękności dzieła. Dobrą, zupełnie dobrą, była jedynie p. Łopatyńska (Florilla), zwłaszcza pod względem śpiewackim. Zbierała też sute oklaski, a wkładkę Tostiego w drugim akcie — p. Łopatyńska musi mieć w każdej operetce, nawet w najlepszej, wkładkę Tostiego — musiała powtarzać. P. Pojecha nie dosyć zwraca uwagi na wyraźną dykcję, bez której, zwłaszcza w operetce, obejść się przecież nie można. Szkoda wielka, bo warunki zewnętrzne i kwalifikacje śpiewackie mogłyby z niej w krótkim czasie uczynić bardzo dobrą primadonnę operetkową, tak potrzebną w naszym teatrze, który dotychczas posiada w p. Kliszewskiej tylko wyborną subretę. Dobrym był p. Kratochwil (Pietro) i p. Paszkowski (dowódca karabinierów), których partye nie dają wszakże żadnego pola do popisu śpiewackiego.

P. Turzański (Falsacappa) ma z wszystkich na scenę potrzebnych warunków tylko jeden — korzystny wygląd. Tym razem był zupełnie niepotrzebny, bo Falsacappa, ojciec Fiorilli, nie powinien przecież wyglądać na 25-letniego chłopca, a tak wyglądał p. Turzański. Jeżeli młody artysta, albo może debutant, nie posiada w tym względzie doświadczenia, to od czego jest reżyser? I głos p. Turzańskiego brzmiał w pierwszych akcie wcale ładnie, ale zmęczył się w tak krótkim czasie, że w ostatnim akcie już go prawie słyszeć nie było. Dowodzi to, że p. Turzański nie umie jeszcze śpiewać. Niestety nie umie także grać, a jeszcze mniej wymawiać. — Cóż to znowu za pomysły, śpiewać w refrenie uparcie: „boty, boty, boty”, zamiast „buty”?

Wystawa i prowadzenie muzyczne nowej rzeczy były bez zarzutu.

Wydawnictwo „Pomników Krakowa.” w najbliższych paru miesiącach dobiegnie końca. Dzięki pp. Cerchom i dr. Koperze zyskujemy dzieło pierwszorzędne, które badaczom kultury, sztuki i architektury polskiej ogromnie odda usługi. W nadesłanym nam obecnie zeszytzie 34. „Pomników” dr. Kopera omawia nagrobki barokowe; pp. Cerchowic dali kilkanaście doskonałych tablic rysunkowych, odtwarzających wiernie podobizny ciekawych zabytków z przeszłości. Po ukończeniu całości dzieła spotka się ono bezsprzecznie z wyczerpującymi, fachowymi ocenami.

Z teatru. „Bandyci“ melodyjna operetka Offenbacha, która na pierwszym przedstawieniu tak wielki sukces odniosła, graną jeszcze będzie jutro, w niedzielę, we wtorek, we środę i po raz ostatni we czwartek, gdyż dyrekcja ze względu na zmianę w kierownictwie tego działu — operetkę „Bandyci“ nabyła tylko na siedem przedstawień.

Na przyszłą sobotę, zapowiada już repertuar teatralny drugą nowość a będzie nią operetka Messagera: „Naręczona na lotery“, która również z powyższych względów, tylko pięć razy będzie przedstawiona. Później p. Chodawski obejmie kierunek operetki i wystąpi ze swoim nowym repertuarem.

Zatem kto jeszcze z publiczności nie widział pięknej operetki „Bandyci“, zechce korzystać z tych kilku przedstawień, ponieważ po czwartkowym przedstawieniu zejdzie ona zupełnie z afisza.

Artyści dramatu wracają z Krynicy w dniu 21 b. m. i zaraz na drugi dzień rozpoczną się przedstawienia komedii.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, w niedzielę, wtorek, środę i czwartek „Bandyci“, operetka w 3 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy; przekład J. Chęcińskiego; muzyka Jakóba Offenbacha.

W sobotę i w niedzielę (nowość) „Naręczona na lotery“, operetka w 3 aktach; słowa Karola de Roddar i Alfreda Douanne, przekład Emilii Sliwińskiej. Muzyka Andrzeja Messagera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 1 sierpnia b. r. otwarto w obrębie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Pilźnie kolej lokalną „Kaden-Vilemov“, ze stacyami Kaden, Palaky-Dolany, Pétipsy i Vilemov, jakoteż przystankami Kaslinwerk, Zelina i Burgstadt.

Stacje są urządzone dla ruchu ogólnego, przystanki zaś dla ruchu osobowego, ograniczonego pakunkowego jakoteż dla ruchu towarowego w ładugach całowozowych.

Przewóz przesyłek wybuchowych jest na tej linii wykluczony.

Z dniem otwarcia wyż wymienionej kolei lokalnej, stacja Vilemov, położona na linii Kastice-Radonice, otrzymała nazwę „Vilemov miasto“.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 20:65 do 20:75, loco Olomuniec 19:40 do 19:50, loco Berno-Wiedeń 19:45 do 19:55, na sierpień loco Aussig 19:50 do 19:09. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 41:60 do 41:80. Nafta kaukaska: transito Tryest 8:50 do 9—, galicyjska przełęczysta 29— do 29:50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 8 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7:80 do 8:10, pszenica na termin 7:25 do 7:50, żyto gotowe 5:75 do 5:90, żyto na termin 5:50 do 5:75, owies obrocny gotowy 5:75 do 6—, owies obrocny na termin 5— do 5:20, jęczmień pastewny 5:25 do 5:50, jęczmień browarniczy 5:75 do 6—, rzepak 9:50 do 9:75, lnianka — do —, groch pastewny 6:75 do 7:50, groch do gotowania 7:75 do 9—, wyka 5:25 do 5:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 6—, hreczka 6:50 do 7—, kukurudza nowa 5— do 5:50, kukurudza stara 6:25 do 6:50, chmiel za 56 kilo 160— do 170—, konieczna czerwona 50— do 55—, konieczna biała 50— do 65—, konieczna szwedzka 55— do 60—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18— do 18:10 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10:25 do 10:35.

C. k. uprzyw

Assicurazioni Generali w Tryeście.

założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 486.

W miesiącu lipcu b. r. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali podano 1336 wniosków na sumę 9,436.724 koron i 85 h. — a wystawiono 1126 polic na sumę 8,037.567 koron 23 h.

Od dnia 1 stycznia 1903 wniesiono 9.098 wniosków na sumę 65,684.664 koron 38 h. i wystawiono w tym czasie 7.708 polic na sumę 56,126.650 koron 16 h.

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1903 roku wynoszą 4,271.600 koron 53 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1902 roku 611,558.220 koron 13 h. w kapitałach, i 954.852 Kor. 21 h. w rentach, na 91.345 policach, na co rezerwowano w gotówce 160,749.849 koron 13 h.

Zapłacone szkody w r. 1902 w dziale życiowym wynoszą 9,391.358 koron 52 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), wedle corocznych wykaźów, wypłacono 742,014.072 koron 65 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 10,000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30,000 koron bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Z Aussee donoszą, że dnia 10 b. m. przybędzie tam na wycieczkę Najj. Pan wraz z królem rumuńskim Karolem.

Wedle dzienników wiedeńskich do Ischl przybędą równocześnie PP. Ministrowie hr. Gołuchowski i dr. Koerber, oraz szef sztabu generalnego hr. Beck. Przyjazd P. Ministra hr. Gołuchowskiego łączą przedewszystkiem z zapowiedzianym przyjazdem do Ischl króla rumuńskiego.

Król angielski, Edward VII., przybędzie 14 b. m. do Maryenbadu i zachowa tam najściślejsze incognito. Po odbyciu kuracji król uda się w charakterze oficjalnym do Wiednia celem złożenia wizyty Najj. Panu.

Do Fremdenblattu telegrafują z Paryża, że austro-węgierski ambasador w Madrycie, hr. Dubsy ma w jesieni ustąpić, a miejsce jego zajmie hr. Rudolf Welsersheimb.

Wiener Ztg. pisze: Rozporządzeniem z d. 17 lipca r. b. wezwało Ministerstwo spraw wewnętrznych polityczne władze krajowe Morawii, Śląska i Galicji, aby zwróciły bezwzględnie uwagę politycznych władz, jako też lekarzy sądowych tych okręgów, które nawiedziła powódź, że należy najbaczniejszą poświęcić uwagę sanitarnym stosunkom w owych okręgach, mianowicie wydać stosowne zarządzenia asanacyjne i doglądać ich, czuwając równocześnie nad stanem zdrowia ludności. Przedewszystkiem starać się należy o zapobieżenie wybuchowi chorób zaraźliwych. W razie zaś, gdyby one mimo to wybuchły, winny władze polityczne wszystko, co należy, uczynić dla ich stłumienia. Krajowym inspektorom sanitarnym przypadają w udziale sanitarne rewizje w okręgach nawiedzonych powodzią, jako też kontrola nad wykonaniem poczynionych zarządzeń.

Wiedeńska rada miejska przyznała wszystkie potrzebne kredyty na udekorowanie ulic podczas przyjazdu cesarza Wilhelma i króla Edwarda.

Według informacji dziennika zagrzebskiego *Hrvatska Kruna* w zarządzie Chorwacy mają zajęć wkrótce, znaczne zmiany. Prócz dotychczasowych szefów sekcyjnych dla wyznań, oświaty i spraw wewnętrznych ma otrzymać Chorwacy dwóch szefów sekcji: jednego dla handlu i jednego dla spraw skarbowych; obaj będą odpowiedzialni zarówno przed sejmem chorwackim, jak przed węgierskim. W Zagrzebiu mają być ustanowione: samodzielny urząd centralny pocztowy i samodzielna dyrekcja kolejowa, obie z językiem urzędowym chorwackim. Całą tę wiadomość, chociaż zaczerpniętą została rzekomo z wiarygodnego źródła, należy przyjąć bardzo ostrożnie.

W roku bieżącym — jak donosi *Warsz. Dziennik* — odbędą się w guberniach lubelskiej i siedleckiej wielkie manewry wojska okręgu warszawskiego. Armia „północną“ dowodzić będzie komendant 5 korpusu generał Bogobułow, „południową“ zaś komendant 14 korpusu generał Chreszczatycki.

W moskiewskim okręgu naukowym wydano rozporządzenie o ograniczeniu przyjmowania żydów do wyższych zakładów naukowych. Stosownie do tego do liceum demidow-

skiego, ma być przyjętych w r. b. nie 5 pre. żydów, lecz tylko 3 pre.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corresp.* Rumuński poseł, Edgar Mavrocordati, wręczył d. 6 b. m. na uroczystej audyencji listy uwierzytelniające królowi Piotrowi. Wygłoszone przy tej sposobności przemówienie brzmiało bardzo serdecznym tonem. Poseł wyraził królowi imieniem swego władcy gorące wyrazy sympatii i życzenie, by stosunki między oboma państwami pozostały zawsze jak najlepsze. W podobnym duchu odpowiedział Piotr I.

Wedle informacji, które *Pol. Corr.* otrzymała z Konstantynopola, silnie wzburzyło koła armeńskie stracenie pewnego młodego Armeńczyka w Erzinghianie.

Idzie tu mianowicie o Rupana Szyszmaniana, rodem z Karni w wilajecie erzerumskim. Uwieszony podczas znanych zajęć w r. 1896, dzięki ogólnej amnestyi w roku następnym wypuszczony został na wolność. Bawił następnie czas pewien na Kaukazie. Po powrocie do ojczyzny ściągął na siebie nowe podejrzenia Turków. W obawie, że zostanie znowu uwieszony, uciekł i błagał się w górach. Na prośbę krewnych i znajomych oznajmiła policja, że Rupan śmiało może powrócić, gdyż jako amnestyonowany, nie ma czego obawiać się. Mimo to, gdy powrócił, został zaraz pochwycony i stawiony przed sądem, który skazał go na karę śmierci. — Przez dwa lata chwiały się losy Rupana, wyrok pozostawiono w zawieszeniu; aż nakoniec dnia 29 b. m. bez żadnych poprzednich zapowiedzi, wyprowadzono go niespodzianie o świcie na jeden z publicznych placów i tam powieszono.

Dziś rozpoczęła się w Paryżu sensacyjny proces przeciw Teresie Humbert, Fryderykowi Humbertowi i Romanowi i Emilowi Daurignac'owi. Oskarżeni są o oszustwo i fałszerstwo weksli.

Wiadomości, które otrzymało *Pol. Corr.* z Paryża, potwierdzają, że wrogi dla obokrajowców ruch bokserów w Chinach wzmagają się znowu. Bokserzy grasują najliczniej we wschodnich prowincjach Mongolii, a zalew ich ognia coraz większe terytoria. Sa to przeważnie członkowie klas wykształconych. Agitacja ich zwraca się głównie przeciwko edyktowi cesarza i cesarzowej, zalecającemu nabywanie oświaty europejskiej. Żądają oni wypędzenia misjonarzy i wszystkich wogóle chrześcijan — nawet chińskiego pochodzenia. Powołując się na t. zw. Chengszha, t. j. edykty wydane w wieku XVII. przez cesarza Kang — Si napominają ludność, by dochowała wiary Konfucyuszowi, Budzie, Laotsemu i duchom ich cześć okazywała; postępując zaś sztukami spirytystycznymi wywierają potężny wpływ na zabobonne umysły ludu.

W kołach dyplomatycznych ufają, że jakkolwiek ruch bokserów może stać się tu i ówdzie przyczyną zajęć krwawych, spokoju całego państwa jednak nie zdoła już na szwank narazić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 8 sierpnia. (Tel. prywatny). Na kongres rabinów, w którym ma wziąć udział około 140 uczestników, ortodoksów i postępowych, zjechało do tej pory 39 rabinów, między innymi wymieniani już poprzednio wielki rabin Kohen z Kairu i Chachan babsza z Aleksandry. Przybędzie także słynny wielki rabin z Paryża Zadok Khaan. Dytychczas przybyli rabini przeważnie z Rosyi. Przedpołudniem odbyło się nabożeństwo w starej synagodze; właściwe obrady rozpoczną się we wtorek.

Kraków, 8 sierpnia. (Tel. prywatny). Uczestnicy kongresu geologicznego przybywają do Krakowa dziś wieczór. Przyjmować ich będzie w Zakładzie geologicznym w Collegium physicum miejscowy komitet z prof. dr. Szajnochą i docentem dr. Grzybowskiem na czele. W niedzielę udadzą się uczestnicy do Krzeszowie, gdzie zwiedzą okoliczne kopalnie. W poniedziałek rano wycieczka do salin wielkich a po powrocie obiad w Krakowie w Granhotelu, zwiedzanie miasta i wycieczka do Witkowie, wieczorem obiad. Później część jedna udaje się do Borysławia, Schodnicy, potem do Buczacza i Ozorkowa, następnie do Zaleszczyk i Kasterowie, po czym nad Prut do Mikuliczyna i Delatyna a wkońcu z powrotem zatrzyma się we Lwowie. Część druga przez Nowy Targ udaje się do Szczawnicy i zabawi 3 dni w Pienninach, następnie uda się do Zakopanego i 3 dni spędzi na zwiedzaniu Tatr.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przybyli tu węgierscy referenci fachowi celem prowadzenia dalszych pertraktacji w sprawie cukrowej.

Wiedeń, 8 sierpnia. Wydatki inwestycyjne kolei państwowych w pierwszym półroczu 1903 r. wynosiły 41,282.086 koron.

Praga, 8 sierpnia. Poseł Schwarz złożył ma w tych dniach swój mandat do Rady państwa. Były minister dr. Rezak oświadczył na zapytanie, że w razie wyboru, mandat poselski przyjmie.

Bad Gastein, 8 sierpnia. Król rumuński Karol przybywa tu 11 b. m. na kurację.

Berlin, 8 sierpnia. *Berliner Tageblatt* donosi z Hamburga: Ponieważ rząd austro-węgierski cofnął ustawę o kontyngencie cukrowym, przewodniczący giełdy ogłosił, że cukier austro-węgierski ponownie jest dopuszczony na targ.

Rzym, 8 sierpnia. Stan zdrowia kardynała Herrery, polepszył się.

Rzym, 8 sierpnia. (Telegram własny). Kardynał Puzyna wróci z Albano, dokąd udał się na odpoczynek po wzruszeniach konklawe, na koronację Papieża do Rzymu. Konsystorz papieski odbędzie się we wtorek.

Londyn, 8 sierpnia. Godzina 12 w nocy. Izba niższa. Od wczoraj po południu już toczą się do tej pory obrady nad ustawą o samochodach. Dyskusja przeciąga się tak długo, ponieważ zwolennicy sportu automobilowego są bardzo niezadowoleni z wniosku, ustanawiającego granicę najwyższej dozwolonej szybkości jazdy na 20 mil angielskich na godzinę i zwalczają silnie przedłożenie. Obrady potrwały prawdopodobnie kilkanaście godzin.

Londyn, 8 sierpnia. Godzina 6 rano. Po 15-godzinnych nieprzerwanych naradach załatwiła Izba ustawę automobilową i posiedzenie zamknięto.

Londyn, 8 sierpnia. Izba lordów ukończyła obrady nad bilem irlandzkim. Irlandzcy parowie żądali przyjęcia kilku, zwalczanych przez rząd wniosków i przeprowadził je; wnioski te nie dotyczą zasadniczych podstaw przedłożenia.

Katastrofy.

Plauen (w Saksonii), 8 sierpnia. Ubiegłej nocy spłonął drewniany dom właściciela dóbr Neudela w Rentegrün. W płomieniach poniosło śmierć sześcioro jego dzieci. Ojciec, który usiłował ratować je, odniósł ciężkie poparzenia.

Barcelona, 8 sierpnia. Olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie kolonię robotniczą Esperanguera. Trzy tysiące rodzin robotniczych pozostało bez chleba. Kilku robotników poniosło śmierć w płomieniach.

Grund Truak (Anglia), 8 sierpnia. Pociąg wiozący cyrk „Wallace brothers“ zderzył się z drugim pociągiem osobowym, przy czym 11 osób i maszynista zginęło, a przeszło 30 jest rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 661—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 731—, Akcje Anglobanku 273:50, Akcje Unionbanku 524—, Akcje Landerbanku 409:50. Akcje Bankvereinu 475:50, Akc. Bodencredit 916—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536—, Akcje kolei państwowych 667:50, Akcje kolei Południowej 80:75, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 425—, Akcje kolei Północnej 5440—, Akcje kolei czarniowieckiej 578:50, Akcje Alpy 361:50, Akcje Rima Muranyi 450:75, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1616—, Akcje Fabryki broni 354—, Akcje Tureckie tytoniowe 364:50, Akcy Galicyjsko-karpaccykiego Towarzystwa naftowego 1047—, 5 pre. obligacyi komunalnych Banku krajowego 102—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98:45, Renta majowa 100:30, Austriacka Renta koronowa 100:65, Węgierska Renta koron. 98:95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98:70, 4 pre. Listy Banku krajowego 98:75, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102:12, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101—, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 111:90, 4-pre. Gal. Obligacye propinacyjne 100—, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99:35, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 96:45, Losy tureckie 119:25 Marki 117:46, Ruble 253—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Odnaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

Wypierajmy wyroby niepolskie!
Nowo otworzony w domu pod l. 14 przy placu Halickim

Stanisława Strzałkowskiego

skład lamp i bronzów, oraz wyrobów galwanoplastycznych ze znanej polskiej fabryki JANA SERKOWSKIEGO w Warszawie poleca: lampy galwanizowane i bronzowe w stylu zakopiańskim i t. d.

Nadesłane.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pa-saż Hausmana 9.

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy

- 5 1/2% Listy hipoteczne koronowe,
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5 1/2% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5 1/2% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego
Papierię za sprzedajemy i kupujemy po naj-dokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Wilhelma płyn do wcierania [3] „BASSORIN“

c. k. przywilej 1871

flakonik K. 2, paczka pocztowa zawierająca 15 sztuk K. 24.

Wilhelma c. k. uprzywilejowany „Bassorin“ jest środkiem którego skuteczność naukowo jakoteż w praktyce - twierdzoną została i wy-rabiany bywa tylko przez

Franciszkę Wilhelma, aptekarza,
c. k. dostawcy nadwornego
w Neunkirchen, Austrii niższa.

Użyty do nasierania działa uspokajająco w cierpieniach nerwowych, bólach mięsk-u-łów, kości i członków.

Zalecany bywa przez lekarzy w nadmier-nych przeziębieniach podczas marszu lub innych tego rodzaju cierpieniach przesta-rzałych, dla tego też bywa częstokroć uży-wany ze skutkiem przez turystów, leśni-czych, ogrodników, gimnastyków i cy-klistów a także przeciw ukąszeniom much, komarów i t. p.

Prawdziwy tylko wtedy jeżeli opakowanie zaopatrzone jest herbem miasta Neunkirchen (dziewięć kościółków).

Do nabycia we wszystkich aptekach lub u wytwórcy.

poleca
tutki »PRIMUS« białe, nieluszczzone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz
tutki »PRIMUS« specjalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francu-
skiej »ABADIE«.

Ruble, marki, franki i wszelką inną monetę zagraniczną kupuje i sprzedaje najkorzystniej **Sokal & Lilien.**

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy od-wrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Nowo otworzony Magazyn i pracownia **Futer**

pod firmą
J. Danenheimer i S. Starnawski
przy ul. Wałowej 1. 11 A.

wykonuje wszelkie zamówienia w jak naj-krótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegoś domu blisko miasta — zgłoszą się listownie: Karol Doroszyński, w dru-karni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czar-nieckiego 1. 12.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki je-zyka angielskiego, wysłał pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejsc.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Z. ks. Czarteryński z Poznania, W. Ma-zurowski z Warszawy, A. Misiągiewicz z Sanoka, L. Podlewski z Bojkowice, F. Horodyski z Trybu-chowiec, A. Gosiewski z Pzeworska, W. Krzczun-owicz z Janowiec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Z. Obertyński z Hucza, J. Tokalski. Nie-lubowicz i J. dr. Sosnowski z Rossyi.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. L. Otfonowicz i B. Budny z Radziwiłło-wa. A. Makomski z Rossyi.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. sierpnia 1903.

I. Akcyje za sztukę.

	placa	žadaja
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	54
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	260	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi		
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	585
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)		
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.		350
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	420
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	
" " 4 1/2% " los w 50 l.	100 80	
" " 4% " 60 l. po 200 k.	97 80	
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.	102	102 70
" " 4% " los w 57 l.	98 75	99 45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 50	
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 4 1/2 lat	98 50	
4% los. w 56 lat	98 55	99 25
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 80	100 50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 70	
" " 4 1/2% (3 em.)	101 75	
" " 4% (4 em.)	98 80	99 50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 80	99 50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873		
" " 4% po 200 kor. z ro-ku 1893	99 30	100
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 30	
" " 4 1/2% " 200 "	101 50	
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	84
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 24	11 40
20 frankówka	19	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	254
100 rubli rosyjskich papierowych	252	254 50
100 marek niemieckich	117 10	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. sierpnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.

	placa	žadaja
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 85	100 55
styczeń-lipiec	100 20	100 40

	placa	žadaja
Jednolity dług państwa w srebrze	100 90	101 10
kwiecień-październik	100 85	101 05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	170	179
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154	155
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	183 50	185 0
" " 1864 po 100 zł.	246	251
" " 1864 po 50 zł.	245	251
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	299 75	301 25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120 80	121
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 65	100 85

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100 15	101 15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119	119 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2% pr. (ostemp. akcyje)	510	514
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2% pr.	127 95	128 95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	99 80	100 80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 10	101 10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	115	135 20
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	106 40	101 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100 20	101 20
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100 10	101 10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	103 10	101 10
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 30	101 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 msrek 4 pr.	119	120

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120 20	120 40
" " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93 90	99 10
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156	158 25
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201 50	203 50
" " za 50 zł. (100 kor.)	20	203

E. Obligacje indematycyjne.

Kroacyi i Sławonii	99 25	100 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 35	99 35

F. Dług publiczny polski.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279	284 50
Pał. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	197 20	198 20
Pał. kraj. Bukowiny z r. 1893 los 20 400 kor. 4 pr.	99	

	placa	žadaja
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103 20	104 15
Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.		
" " 1893 za 200 k. 4 pr.	98 85	99 85
" " obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99 60	100 60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96 50	
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.		
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87	89
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.		

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	99 50	100 50
Austr. zakład. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	283	293
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278	281 50
" " " 1889 3 pr.	278	281 50
Bukowiński zakład. kred. ziem. los 5 pr.	104	105
" " " los 4 pr.	98 25	99 25
Gal. "ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	112
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	101	101 75
" " " " 60 l. za 300 kor.	93	98 65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 20	99 20
" " " 4 pr. los. 41 lat	98 50	99 50
" " " " 4 pr. stare	98 50	
" " " " 4 pr. za 200 kor.		
Banku krajowego dla Galicji Lwowa. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101 80	102 80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emi-sya 5 pr.	102	
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-sya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	101 50	102 50
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	98 75	99 75
Austro-węg. banku 4 1/2 lat los. 4 pr.	100 60	101 60
" " " 50 lat los 4 pr.	100 60	101 60

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)

Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109 30	110 30
Tow. żegl. par. po Dun. E. r. 1885 4 pr.	116 50	117
Kol. półn. ces. Ferd. ea. z r. 1883 4 pr.	101 40	102 40
" " " " " 1887 4 pr.	101 45	102 45
" " " " " 1888 4 pr.	101 30	102 30
" " " " " 1891 4 pr.	101 35	102 35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93	93 90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100	100 90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.		
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	103 75	109 75
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	103 75	109 75
" " " 1867 za 200 zł. 4 pr.	99 65	100 65

J. Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	18 90	19 90
Zakład kred. dla handlu i przem. 190 zł.	435 50	440
Clary 40 zł. mk.	165	174
Pożyczka miasta Innebru 20 zł.	82	86
Losy miasta Krakowa 30 zł.	81	85 60
Pożyczka miasta Lublany 30 zł.	73	75 50
Waty 20 zł. mk.	172	180

	placa	žadaja
Ozerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 35	55 35
Ozerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 60	27 60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	63	72
Salma 40 zł. mk.	221	231
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	81	83 50
St. Genois 40 zł. mk.	250	280
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.		
" " Tryستا 100 zł. mk. 4 1/2 pr.		
" " " 50 zł. 4 pr.	200	250

K. Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273	274
Państw. banku handlu 500 zł.	2395	2700
Zakł. kred. dla handlu i przem.		
Węg. banku kredyt. 200 zł.	730	731
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	519 50	530 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535	537
" " dla handlu i przem. 200 zł.	240	260
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	410	410 50
" Austro-węg. 1400 k.	15 5	15 95
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	524	525
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244 50	245 50
Zivnostenska banka 100 zł.	251	252

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430	
" " akcyje zakład. 200 zł.	394	400
Kolei półn. ces. Ferd. 1900 zł. mk. 5445	5455	
Kolom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.		
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.		
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579	579 50
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392	400
" państwowych 200 zł.		
" północnej 200 zł.		
" węg. galic. I. 200 zł.	400 50	401 50
Austr. Tow. żegl. na Danaja 500 zł. mk.	866	870

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brich 100 zł.	640	650
Galic. karpaciejskie naft. tow. 500 kor.	1036	

A V I S O.

Auf das in der Nr. 170 vom 28. d. Mts. dieses Blattes verlautebarte Avisowegen Lieferung von Brennholz und Steinkohlen für die Stationen Przemysl, Gródek, Jaroslau, Bzeczów, Stryj, Dębica, Łancut und Sambor wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingungen können bei der k. u. k. Intendanz des 10. Corps, dann bei den Militär-Verpflegungs-Magazinen in den vorgenannten Stationen täglich vormittags eingesehen werden.

K. u. k. Intendanz des 10 Corps. Przemysl, am 20. Juli 1903.

L. 5277. [6253 1-2]

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy siana, słomy na ściółkę, słomy do kózek, drzewa i węgli kamiennych dla c. i. k. skarbu wojstwowego na czas od 1. października 1903 do 30. września 1904 odbędzie się w dniach poniżej wymienionych w c. i. k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie zawsze o godzinie 10 przed południem rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia 17. sierpnia 1903 w c. i. k. magazynie żywności w Tarnowie dla stacji: Tarnowa i Nowego Sącza;

dnia 19. sierpnia 1903 w c. i. k. magazynie żywności w Krakowie dla stacji: Bochni, Wadowic i Niepołomic a

dnia 21. sierpnia 1903 w c. i. k. magazynie żywności w Ołomuńcu, dla stacji: Ołomuńca, Cieszyna, Karniowa, M. Szumberku i Bzeńca.

Bliższe warunki są ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w „Czasie“ i w „Nowej Reformie“ z dnia 4. sierpnia 1903. Z c. i. k. intendatury 1. korpusu.

L. cz. E. 890/3 (5) [6412]

Dnia 14. września 1903 o godz. 10 przed południem, Sala Nr. 12. licytacja 1/11 części realności lwh. 22 gm. Krzczów. Obszar całej realności 9 morgów 295 sążni.

Wartość szacunkowa 1/11 części wynosi 560 kor. 19 hal.

Najniższa cena 373 kor. 46 hal.

Warunki i akta do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 21. lipca 1903.

L. cz. E. 706/3 (6) [6415]

Dnia 27. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 10, odbędzie się licytacja realności lwh. 1130 kg. gr. Kopyczyńce, składającej się par. gr. lkat. 3283/2.

Realność ta, jest ocenioną na 340 kor. przynależności jej na 80 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 200 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kopyczyńce, dnia 22. lipca 1903.

L. cz. E. 148/2 (4) [6422]

Dnia 3. września 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 14, sądu tutejszego licytacja 12/24 części realności objętej lwh. 197 gm. Zbaraż.

Nieruchomość tę oceniono na 1500 kor. Najniższa cena wynosi 750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zbaraż, dnia 20. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/2 (12) [6405]

Uchwałą tego sądu z dnia 7. marca 1902 l. cz. S. 3/2 (1) otworzony konkurs do majątku Izaaka Altera kupca z Sokółowa uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Rzeszów, dnia 18. czerwca 1903.

Konkursa.

L. 2373 [6365 3-3]

KONKURS.

Gmina miasta Zaleszczyk rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 600 koron rocznie, z terminem wnoszenia podań do końca sierpnia 1903.

Podania należy wnosić na ręce burmistrza miasta.

Burmistrz: Dr. Blutreich.

L. 63145 [6423]

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady poborey cłowego, oraz jednej posady asystenta cłowego w XI. klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem złożenia kaucyi, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają swe podania, opatrzone w dowody przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przepisanej drodze służbowej w ciągu 4 tygodni do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Uwzględnienie prośb utwierdzonych podoficerów, którzy o nadanie posady asystenta cłowego ewentualnie ubiegają się będą, nastąpi po myśli postanowień rozporządzenia ministerjalnego z 3. września 1902 (Dz. u. p. Nr. 188).

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 18. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 221/3 (2) [6425]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 15 czasopisma „Karytura“ z dnia 1. sierpnia 1903 pod napisem: 1. „Ad usum ks. kardynała Puzyny“ w ustępie od słów: „Niestety brudów“ do końca, 2. „Mowa którą wygłosi prezydent poczt Seferowicz z okazji najbliższej nominacji nadradcy Wopatarniego“, 3. „Wopatarni do Tournelego“ w ustępie od słów: „bardzo na“ do końca i 4. część ryciny zamieszczonej na stronie 12 zawiera znamiona występku z §§. 300, 302, 491 u. k. i art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. Pr. 222/3 (2) [6426]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma „Prawda i prawo“ z dnia 1. sierpnia 1903 pod napisem: „Powódzie i grady“ w ustępie od słów: „rządy szlacheckie“ do „pod rządami szlacheckimi“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5. sierpnia 1903.

Ч. Спр. Пр. 223/3 [6424]

ОГЛОШЕННЯ.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикуду уміщеного в числі 13 часописи: „Комар“ з дня 28. липня 1903 під написом: 1. „Месіяньський похід“, 2. Ілюстрації під написом: „Вціплюване народової культури руському хлопові“, 3. „Ратунок близький“ в уступі від слів: „Двіреким гаєвим“ до слів: „люцький вчинок“ містить в собі знамена провини в §§. 300 і 302 а. к. і прото усprawiedliwiona єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть далше ширене того артикуду а забраный наклад має бути знищений.

Львів, дня 5. серпня 1903.

L. cz. Pr. III. 693 (2) [6430]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 11 czasopisma „Nowy Kolejarz“ z dnia 5. sierpnia 1903 artykuł względnie ustępy artykułu pod tytułem: „Awaans i posunięcie w płacy“ od słów: „Zapatrywanie takie jest mylnie“ do słów: „w kierunku podnoszenia się poziomu płac służbowych“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania ustępu tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III. Kraków, dnia 6. sierpnia 1903.

Sl. 178. [6403]

Das f. f. Landes- als Prägericht in Binz hat mit dem Erkenntnis vom 1. August 1903, Nr. 42/3, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Singer fliegende Blätter“ vom 2. August 1903 wegen der Stelle von „Wenn der Papst“ bis „Himmel“ des Artikels: „Aus altdentschem Wig und Verstand“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Prägericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 3. August 1903, Nr. 49/3, die Weiterverbreitung der Nr. 62 der Zeitschrift: „Budivoj“ vom 31. Juli 1903 wegen des Artikels: „Zivot vojencky — zivot vesely“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. 3/2 (6) [6326 3-3]

Annę Tymciurak z Kałusza oddaje się z powodu marnotrawstwa pod kuratelę.

Kuratorem ustanawia się Andrzeja Mandryka z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Kałusz, dnia 27. czerwca 1902.

L. cz. 20/3 (4) [6352 3-3]

Za umysłowo chorego uzano Marcina Siemka w Młoszowy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Swaczynę w Młoszowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. P. 133/3 [6360 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawięsza kuratelę nad Feliksem Majeranowskim, doktorem praw i adwokatem z powodu umysłowej choroby, kuratorem jego Emil Pelikan. Sołotwina, 11. lipca 1903.

L. cz. P. 191/3 (4) [6375 2-3]

Za umysłowo chorego uzano Józefa Rysiewicza nauczyciela w Nieczajny.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kawę w Tarnowie na Strusinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 5. lipca 1903.

L. cz. P. XI. 211/3 (4) [6409 2-3]

Pictur Czolhan Jurka z Krechowic marnotrawcą uznany został. Kuratorem jego Iwan Jaremycz Prokopa z Krechowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stausławów, dnia 26. maja 1903.

L. cz. P. V. 15/3 (6) [6411]

Jocanna Murynowa zarobnicza z Lackiego wielkiego zostaje uznana za umysłowo chorą a kuratorem dla niej zostaje zamianowany Demko Muryn gospodarz gruntowy w Lackiem wielkiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Złoczów, 30. maja 1903.

L. cz. L. 5/3 (1) [6416]

Waśka Tkacza z Bachlowej uznano głupkowatym a kuratorem ustanowiono Antoniego Klimy z Bachlowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. L. 4/3 (9) [6421]

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 4. lipca 1903 L. cz. Nc. IV. 44/3 (2) zatwierdzenia kuratelę nad Józefem Moczarskim z Rymanowa obecnie w Ameryce z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Jana Zajęca w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 15. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 107/84 (3) [5894 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że dnia 19. czerwca 1884 zmarł w Łancucie Desion Kuroleczyn ze Smolny nie pozostawivszy rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu Jewki Fryz, siostry spadkodawcy wzywa ją, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosiła się w Sądzie i wniosła deklarację do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziećcami zgłaszającymi się i z Jurkiem Pihurem kuratorem teje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Podbuż, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. A. 428/3 (3) [5928 3-3]

Sąd powiatowy zawiadamia, iż na dniu 24. maja 1903 umarł w Tarnowie s. p. Jędrzej Byrg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu Michała Bryga Sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, aby w ciągu roku od dnia niniejszego edyktu licząc w Sądzie tutejszym się zgłosił i deklarację do spadku tem pewnie wniósł, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego w osobie Franciszka Bryga ustanowionym, przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tarnów, dnia 25. czerwca 1903.

L. cz. Cg. II. 358/3 (2) [6343 3-3]

Przeciw nieobecny Adolflowi Leo, Franciszkowi 2-tem Mullerowi, Elżbiecie Muller i Józefowi Mullerowi wnieśli Aron Rafael 2-tem Janczer i tow. sżargę o wykreslenie sumy 1000 złr. w. w. z resln. whl 18/III. m. Lwowa.

Audyencyja w postępowaniu przygotowawczym odbędzie się 27. sierpnia 1903 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 13.

Ustanowiony dla strażenia praw pozwanym kuratorem adw. dr. Jakób Diamond we Lwowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. II. Lwowie, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. A. 171/3 (6) [5939 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Oaufry Pryszałak zmarł dnia 17. grudnia 1893 w Zawalowie pozostawivszy spadkobierców ustawowych Teofila, Władzimirza i Dyoniziego Teoderowiczów.

Gdy miejsce pobytu Władzimirza Teoderowicza nie jest znanem, wzywa się go, aby do roku, licząc od dny tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Michałem Marwickim z Zawalowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Podhajce, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. A. 123/3 (1) [5976 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że Majer Kirsch zmarł dnia 9. kwietnia 1903 w Górze matycznej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do dziedziczenia tego spadku powołanymi są niewiadomi spadkobiercy.

Gdy miejsce pobytu niewiadomych spadkobierców nie jest znane, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Manesem Kirszem, a część spadku nie przyjęta lub cały spadek wydanym zostanie Skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dębica, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. IV. 140/71 (2) [5960 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strum. zawiadamia, że dnia 29. października 1870 w Żelechowie mał. zmarł Wencl Czadek, nie pozostawivając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Karola Schnercha, ojca nieletnich Karoliny i Stefana Schnerchów nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. dr. Hrowczyńskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kamionka strum., dnia 14. maja 1903.

L. cz. T. 7/3 (3) [5995 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem kwitu depozytowego z 25. stycznia 1896 na kwotę 517 kor. 14 hal. opiewającego, wydanego przez kołomyjską Kasę Oszczędności Abrahamowi Schulsingerowi w dowód złożenia przez tegoż w tejże kasie kwoty 517 kor. 14 hal., przechowanej na książeczkę wkładową Nr. 11421, wzywa posiadacza tegoż kwitu, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. sądzie zgłosił się i ten kwit tem pewnie przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu, rzezony kwit zostanie uznany za amortyzowany i pozbawiony mocy obowiązującej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, 9. lipca 1903.

L. cz. Ne. V. 161/3 (1) [6001 1-3]

Firma Markus Segal i bracia, handel lrzewem i huta szklana w Krościenku zagu dnia 23. kwietnia b. r. dwa weksle, oba z daty Krościenko 23. kwietnia 1903, każdy na 2000 kor. opiewający, bez daty płatności bez wymienia osoby weksliobiercy (rententa), wystawione przez dr. Arnalda Reihę, a akceptowane przez firmę „Markus Segal i bracia, handel drzewa i huta szklana Krościenko koło Chyrowa“, za którą podpisali Markus Segal i Herman Segal a na drugiej stronie t. j. a tergo dr. Arnold Reich. Wzywa się zatem posiadacza tych weksli, by je przedłożył tut. sądowi w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu za się je niebyć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. A. 317/2 (4) [6072 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zadania niewiadomego z miejsca pobytu zefa Staśka, że w dniu 6. października 1902 zmarła w Borzęcinie Maryanna Staśka z pozostawieniem kodycylnego rozządzenia ostatniej woli.

Wzywa się zatem Józefa Staśka jako wowego dziedzica, aby w przeciągu roku daty tego edyktu w sądzie się zgłosił oświadczył deklarację do spadku, gdyż inaczej lek przeprowadzonym zostanie ze spadkocemami, którzy do spadku się zgłoszą i kurrem dla niego ustanowionym Janem Kockim z Borzęcina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. T. 499 (2) [6173 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie drażając na prośbę Rozalii Rozłowskiej w Stanisławowie postępowanie amortyzacyjne, zrywa niniejszem posiadacza rzekomo zgłonej książeczki wkładowej Kasy oszczędności w Stanisławowie Nr. 1119 stron Nr. 3893 na resztującą kwotę 8 złr. 87 cent. w. w., opiewającą na imię Rozalii Rozłowskiej wystawioną, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej takową sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa we do niej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącej za umozoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 27. marca 1899.

L. cz. C. XII. 351/3 (1) [6174 1-3]

Przeciw Mindlowi Sokal i Herschowi Józefowicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Mojżesza Chanę małż. Tisch pozw o wykr. ślęcie prawa zastawu z części realności objętej lwh. 78/m. ks. gr. Lwów z karty C. pr. 2 i 3.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 26. sierpnia 1903 godzinie 9 rano sala III.

Celem strzeżenia praw Mindla Sokala Herscha Józefowicza ustanawia się pana r. Józefa Morawieckiego, adwokata we Lwowie, który zastępywać będzie pozwanych w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XII.
Lwów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. A. III. 61, 67/3, 400, 634, 697, 746, 779, 821 i 974/2. [6024 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie Oddz. III. zawiadania:

1. że przed 2 laty zmarła w Trójcy Petronela Hurman córka Ołeksy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

2. że dnia 12. lutego 1903 zmarł w Iwankowie Iwan Pałamar z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia;

3. że dnia 5. sierpnia 1896 zmarła w Iwankowie Katarzyna Dzendzera bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia:

4. że dnia 26. czerwca 1902 zmarł w Skale Fed' Andrejciów z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia;

5. że przed 9 laty zmarła w Burdiakowcach Marya Nykołyszyn zam. Zawiercowana bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

6. że dnia 11. sierpnia 1902 zmarł w Burdiakowcach Jan Gryba syn Pawła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

7. że dnia 27. czerwca 1902 zmarł w Wierzbówce Pańko Wiżniuk z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia;

8. że dnia 24. stycznia 1894 zmarła w Borszczowie Zofia Korbel córka Onufrego bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i

9. że dnia 23. listopada 1902 zmarła w Burdiakowcach Anna Makowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

Gdy miejsce pobytu ad 1) Jakowa Hurmana, Hańki zam. Podskalnej i Antoniny zam. Tokar, ad 2) Fedora Pałamara, ad 3) Iwana Dzendzery i Petra Dzendzery, ad 4) Wasyla Aurdziów, ad 5) Iwana Zawiercowanego i małoletniej Katarzyny Zawiercowanej pod władzą ojca Iwana Zawiercowanego pozostającej, ad 6) Jana Gryby, ad 7) Fedia Wiżniuka, ad 8) Józefa Korbel i Anny Korbel córek Antoniego i Maryi Korbel zam. Morawskiej i ad 9) Dmytra Makowskiego nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia tego edyktu licząc zgłosili się w tutejszym sądzie i wniesli oświadczenia do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorami ad 1), 2) i 8).

Adwokatem dr. Dorundiakiem, ad 5) Semkiem Zawiercowanym i ad 3), 4), 6), 7) i 9), Adwokatem dr. Friedem dla nich ustanowionymi.

Borszczów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. C. II. 131/3 (5) [6417]

Przeciw Katarzynie Cetera, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez pełnomocnika Mikołaja Wilka p. adw. dra Wilhelma Gucewę w Pilźnie pozw o 708 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9. września 1903 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się p. dr. Marcina Bujnowskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzezzonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 185/3 (1) [6418]

Przeciw Wojciechowi Augustynowi i Józefowi Augustynowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Katarzynę z Nyznarów Łąką w Dzwonowy pozw o zniesienie współwłasności do realności wyk. hip. L. 5 ks. gr. gm. Dzwonowy objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11. września 1903 o godz. 11 przed południem, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana adw. dr. Wilhelma Gucewę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tych w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. C. I. 192/3 (1) [6413]

Przeciw Michałowi Jaremków, rolnikowi w Chodorowie i niewiadomym właścicielowi wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Berischa Kurzfelda prywatnego w Chodorowie pozw o 200 kor., zrealizowanych przez Michała Jaremków dnia 29. stycznia 1903 na rynku w Chodorowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26. sierpnia 1903 godzina 9 rano w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomych właścicieli ustanawia się pana adwokata dr. Edmunda Brilla w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nie wiadomych właścicieli w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. C. III. 158/3 (1) [6166]

Przeciw Józefowi Judzie 2-im. i Dawidowi Sufrynom z Tarnobrzegu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został

do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Barucha Lipę 2-im. pozw o uznanie za właściciela realności w Tarnobrzegu.

Na podstawie pozwu z dnia 12. lipca 1903 wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26. sierpnia 1903.

Celem strzeżenia praw Józefa Judy 2-im. i Dawida Sufrynow, ustanawia się p. Majera Sufryna w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Judy 2-im. i Dawida Sufrynow w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnobrzeg, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. Cw. 1495/3 (3) [6055]

Przeciw dr. Feliksowi Majeranowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank zaliczkowy w Stanisławowie pozw o 256 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dr. Feliksa Majeranowskiego ustanawia się p. dr. Hordyńskiego, adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Stanisławów, dnia 19. czerwca 1903.

L. dz. hip. 255 347, 658, 711, 1936, 1954, 2274/2, 2460/1, 2715, 2804, 2933/2, 2937, 2992, 3040/1, 3064, 3141, 3153/2, 3518, 3558, 3563, 3614/1, 3622/2, 3624/1, 3629, 3633, 3932, 3946, 3959, 3963, 3965, 4107, 4117, 4118, 4122 i 4133/2. [6025]

Dla nieobecnych 1. Tekli Rumijowskiej, 2. Leiby Kohana, 3. Wofa Kohana, 4. Nykoły Rozdobudko, 5. Iwana Kamfaliji, 6.

Michała Krawiec, 7. Tacyanny Hajdamacha, 8. Michała Sawickiego, 9. Anny Szpak, 10. Katarzyny Prokopowicz, 11. Hryńka Wasylców, 12. Fedia Dziadyka, 13. Chai Pollak, 14. Petra Klapouszczaka, 15. Antoniego Klyma, 16. Nachmana Weinrauba 17. Maryi Kuczerowskiej, 18. Emila Hołubowicza, 19. Genowefy Hołubowicz, 20. Leiby Rittermana, 21. Dmytra Gałaja, 22. Katarzyny Petrasz, 23. Piotra Pokara, 24. Anny Ostapowicz, 25. Katarzyny Nakrebeckiej, 26. Antoniego Klyma, 27. Petra Baszczaka, 28. Dmytra Podskalnego, 29. Maryi Bilińskiej, 30. Sami Bergera, 31. Petra Mytynka, 32. Aksentego Bohatoruka, 33. Franciszki Reczyńskiej, 34. Katarzyny Prokopowicz, 35. Anny Szpak, 36. Maryi Stasiuk, 37. Nachmana Weinrauba i 38. Agnieszki Zołyńskiej, ustanawia się celem doręczenia uchwał tabularnych kuratora, a to od 1 do 38 p. adw. dr. Frieda w Borszczowie, któremu się doręcza odnośne uchwały dla powyższych przeznaczone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 18. lipca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 348 Pojed. III. 140 [6258]

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Ewelina Dobrzyńska, mleczarnia i kawiarnia w Krakowie“.

Posiadacz (I): Ewelina Dobrzyńska w Krakowie.

Prokura udzielona Józefowi Dobrzyńskemu, który firmę podpisywać będzie w następujący sposób „p. pa Ewelina Dobrzyńska Józef Dobrzyński“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 9. lipca 1903.

Doniesienia prywatne.

L. Lusera plaster dla turystów
uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.
Skład główny
Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.
Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K 1-20.
Do nabycia w aptekach we Lwowie: A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Buisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewińskiego; w Tarnopolu: L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; w Czortkowie: L. Nossa; w Jaśle: R. Palcha; w Kołomyi: L. E. Stenzla; w Przemysłu: W. Mankowskiego; w Rzeszowie: A. Karpińskiego; w Samborze: J. Lepiankiewicza; w Czerniowcach: Grabowicza i Herolda.

Z magazynu Juliusza Groszego w Krakowie.
Największy zbył herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka K. 1, 1-20, 1-40, 1-60 i wyżej.
Tudo Ceylon doskonała K. 1-30 i 1-70.
Okruchy hal. 70, 80, K. 1- i 1-20.
Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rosyjskiej o 20% mniejszej.
Proszę wszędzie żądać: Herbaty „MONOPOL“ z Rączką.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Galiczyjsko Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku odbędzie się w Przeworsku w lokalu Cukrowni w poniedziałek dnia 7. września 1903 o godzinie 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Sprawa oznaczenia wysokości kredytu obrotowego i jego zabezpieczenia hipotecznego.
2. Wybory uzupełniające do Komisji rewizyjnej.
3. Oznaczenie terminu Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia.

P. T. Akcjonariusze, posiadający akcje na okaziciela, a chcący brać udział w Nadzwyczajnym Ogólnym Zgromadzeniu, obowiązani są złożyć swoje akcje na dni 14 przed Ogólnym Zgromadzeniem w kasie Towarzystwa w Przeworsku za kwitem depozytowym. Okazany kwit depozytowy uprawnia do brania udziału w Ogólnym Zgromadzeniu.

Przeworsk, dnia 7. sierpnia 1903.

Gal. Bukowińskie Akc. Tow. przem. Cukrowniczego w Przeworsku.
Zarząd.

SZTUCZNA WODA
VICHY GRANDE-GRILLE
CÉLESTINS
50% tańsza od rodzimej.

Sporządzona pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego.
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:
A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

Celestius w chorobach nerek,
cierpieniach dróg moczowych
w dnje i cukrzyce.

Grande-Grille: w kolkach
wątroby i kamkach żół-
ciowych w zastojach w za-
kresie organów jamy brzusz-
nej.

Od roku 1868
lecniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie
używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.
Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołcowe i Bergera mydło siarczano-smołcowe
przeciw wyrzutom skórnyom oraz dolegliwościom skórnyom.

Bergera mydło glicerynowo-smołcowe i Bergera mydło smołcowe Panama
przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególne ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło**
naftowo-siarczane dla osób nie znoszących wód smołcowych, przeciw dolegliwościom skórnyom; mydło siar-
czane, mydło z kwiatem slarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfo-
we przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry; oraz mydło tanninowe.

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 dla palących, wyborym jest
środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnio-
ne, mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykietach czerwony
podpis firmy G. Hell & Comp.



Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasek, Jakób Piepes-
Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay,
dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasek i Sp. Grünspann, S. Traunfellner, Izidor Fruchtman, Leszek
Stadowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicji.

Świeżo wydane zostało dzieło **Stanisława Koźmiana**
Pisma polityczne

Treść: 1) Bezkarność. 2) Galicja i jej ludzie. 3) Ze szkoły stańczykowskiej. (Część „Teki Stańczyka”
napisana przez Stanisława Koźmiana); Dwa prz mównienia; Zadania polskie; Słowo o pobyte cesarza
Franciszka I. w Galicji w 1880 r.; Józef Szujski; List otwarty do p. Bobrzyńskiego. 4) Dwoch mar-
szalków życiorys. 5) O Adamie Potockim. 6) Margrabia Aleksander Wielopolski. Szkis polityczny.
7) Pani Arturowa Potocka. Szkic społeczny. 8. Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878.
8°, str. 756. Cena kor. 8, z przesyłką kor. 8-80.

Tęgoż autora polecamy:

O działaniach i dziełach BISMARCKA.

Treść: Wstęp. — Działania i dzieła Bismarcka. — Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek nie-
miecki, dzieło hr. Bismarcka. — O wojnie niemiecko francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. —
Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosji. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. —
Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie.
8°, str. 536, wydanie wykwiłtne. — Cena kor. 6-.-, z przesyłką kor. 6-60.

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.

„Rzecz o r. 1863“.

Cena 3 tomów kor. 6-.-, z przesyłką kor. 6-80,

tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI** cena kor. 2.

„Rzecz o rok 1863“, „O działaniach i dziełach Bismarcka“ i „Pisma Polityczne“.
są to trzy dzieła, zespalaające się w jedną całość, która obejmuje współczesne autorowi
dzieje, złączone ściśle z losami narodu polskiego.

Do nabycia w każdej księgarni.

Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Wybory

representantów, pracodawców i delegatów członków
Kasy chorych m. Lwowa

odbęda się (w myśl §. 28. i 29. statutu Kasy) dnia 16. sierpnia 1903 od
godziny 10 rano do 2 popołudniu a to: w wielkiej sali ratuszowej
wybory delegatów zaś w sali posiedzeń magistratu wybory członków,
representantów i pracodawców.

Uprawnionymi do wyboru representantów są ci pracodawcy, którzy ubezpieczają
swych pracujących w Kasie chorych m. Lwowa.

Do udziału w wyborze delegatów wezwany są ci pracujący, którzy ukończyli
24 rok życia i są w zajęciu u pracodawców, którzy mają obowiązek ubezpieczenia w Kasie
chorych m. Lwowa.

Pracodawcom zostaną doręczone legitymacye wyborcze, tak dla nich jak i dla
pracujących u nich zajętych. W karcie legitymacyjnej wymieniona jest dzielnica i ilość
representantów względnie delegatów, jaką należy wybrać w tej dzielnicy.

Panowie pracodawcy zechcą po otrzymaniu kart legitymacyjnych rozdać
je pracującym u nich celem uniknięcia reklamacji.

Głosowanie odbywa się kartkami, przy stołach, które oznaczone będą tablicami:
I. dzielnica, II. dzielnica, III. dzielnica, IV. dzielnica, śródmieście. Wyborca głosuje przy
tym stole, którego tablica oznacza dzielnicę tę samą, jaką jest w legitymacyi.

Uprawnieni do głosowania wybierają w myśl postanowień statutu:

z śródmieścia representantów	35 delegatów	70
z I. dzielnicy	40	80
z II. „	55	110
z III. „	25	50
z IV. „	14	28

Kto z uprawnionych nie otrzyma karty legitymacyjnej do 10. b. m. zechce
się zgłosić w biurze Kasy chorych m. Lwowa ul. Lindego l. 10. I. piętro w godzinach
urzędowych lub od 6-8 wieczorem, gdzie słusznie reklamującym karty wydane zostaną.
Tam jest także wyłożoną listą wyborców uprawnionych celem wniesienia reklamacji od
9. do 15. włącznie.

Lwów, dnia 6. sierpnia 1903.

Za zarząd Kasy chorych m. Lwowa

Filip Besen
przewodniczący.



Aptekarza
A. Thierry'ego Balsam

najlepszy środek dyetetyczny

przeciw przypadłościom trawienia, osłabieniu, zgadze, wzdęciu i t. p.
uspakaja kaszel, kurcze, rozciężca flegmę 12 małych lub 6 po-
dwójnych flaszek w skrzynce opłatnie za kor. 4-.-.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło
Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.

Polecenia godny szczególnie w podróży. Skład główny na Galicję
w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Tkackiego w Glinianach Stowarzyszenia zarejestrowa-
nego z ograniczoną poręką, odbędzie się w biurze Towarzystwa
zaliczkowego w Glinianach w Niedzielę dnia 16. sierpnia 1903
o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

1. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej;
2. Wybór komisji rewizyjnej.

Towarzystwo Tkackie w Glinianach

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Gliniany, dnia 7. sierpnia 1903.

Roszetyłowicz.

Baltarowicz.

L. 370.

Obwieszczenie.

Zawiadamia się P. T. Interesowanych, iż mimo udzie-
lonej przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyi gminie
miasta Przemyśl na jarmark na futra od dnia 28. sierpnia
i 14 dni następnych, odbędzie się jak każdego roku wielki
jarmark w Uniowie pow. Przemyślański w dniu 20. sierpnia
b. r. włącznie do 1. września.

Koncesya udzielona gminie miasta Przemyśl nie znosi
ani nie ogranicza wcale jarmarku w Uniowie.

Z Administracyi dóbr gr. kat. Metropolii.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1903.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF
Lwów, plac Smolki 3,
poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr.
kolei państwowych.

Spedycje wszelkiego rodzaju.

Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych
i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw
i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w wa-
runkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacje w ra-
chunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) pro-
cent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — loka-
cye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół
(4 1/2) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe,
monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachu-
nek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemy-
słowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i go-
spodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztichów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikołascha

Umeblowany pokój frontowy na I. piętrze przy ul. Batorego 1. 32 do wynajęcia od 15 sierpnia.

Regloty, gruszki stołowe lub jabłka papierówki wysyła franko w 5 klg. koszykach za zaliczką po 3 kor. 50 hal. D. Kratz, Zaleszczyki.

Majątków większych i mniejszych poszukuje do kupna agencja Topolnicki, Lwów, ulica Chorążczyzna 21.

Tableau fotograficzne 18x24 Kościuszko, Poniatowski i 8 wozów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kureze i t. p. stany nerwowe niech zażąda gratis dotyczącą broszurę ze Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.

Wysiewki z najlepszych herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

Roślin-Agronom

z akademickimi studiami i kilkoletnią praktyką gospodarstwa poszukuje natychmiast posady przy zagwarantowaniu najwyższych dochodów z majątku Najchętniej na tantiemę. Zgłoszenia Lwów Agencja Sokolowskiego, Pasaż Hausmana. „Młody agronom“.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ulicy Św. Michała liczba 35 (Zamarstynów). Dotknięta nieuleczalną wadą serca, sparaliżowana, chora na oczy, pozbawiona wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

KOPEBNICKI i SYN

optyoy i meohanoy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, ewikiary, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej
Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie

Obrazy

oryginalne olejne i akwarele, oraz wszystkie premie Towarzystwa sztuk pięknych najtaniej poleca Handel dziełami sztuki i księgarnia antykwarska

J. Tomasika

Lwów,
Pasaż Hausmana.

Kupujmy u źródła krajowego!

Fant najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1-20.
Fant herbatników mieszanych zhr 1
Fant czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i zhr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i zhr. 1-50.
Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Mikołascha.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Płonna.

Cierpiący na przepuklinę

popęknięcia
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty medal! Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekt pod dyskretyą gratis. Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.

Do Zakopanego

na wycieczkę wypożyczają się dla pewnych osób bez kaucji amatorskie aparaciki fotograficzne tak łatwe do użycia iż bez najmniejszej wiedzy natychmiast każdy fotografować może Wypożyczenie aparatu kosztuje 3 lub 5 kor. Hurtowny skład aparatów fotograficznych.

Edmund Brodkowski
Lwów, pl. Halicki 14.

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski naboje wszelkiej patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fagle smółowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej
główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c i k. nadwornego dostawcy

we Lwowie

ul. Karola Ludwika 1. 3.

Cenniki ilustr. na żądanie bezpłatnie.

**Miliony Pań**

używają „Feeolin“. Proszę zapytać lekarza czy „Feeolin“ nie jest najlepszym środkiem kosmetycznym na skórę, włosy i zęby. Nieczysta pleć i ręce otrzymują po użyciu „Feeolinu“ natychmiast arystokratyczną delikatność i formę. „Feeolin“ jest mydłem angielskim złożonym z 43 gatunków najszlachetniejszych ziół. Gwarantuję, że po użyciu „Feeolinu“ zmarszczki, zaskórniki, plamy na twarzy, czerwoność nosa bez śladu znikają. „Feeolin“ jest jedynym środkiem do zmywania i pielęgnowania głowy, wstrzymuje wypadanie włosów i ochrania je od wielu chorób. „Feeolin“ jest najznakomitszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto „Feeolin“ stale używa utrzymuje zawsze młodociany wygląd. Zobowiązujemy się każdemu zwrócić pieniądze, kogo by „Feeolin“ zupełnie nie zadowolili. Cena sztuki kor. 1.—, 3 sztuki kor. 2-50, 6 sztuk kor. 4.—, 12 sztuk kor. 7.—. Koszt przesyłki 1 sztuki 30 hal., następne 3 sztuki o 60 hal. więcej, zaliczka liczy się 60 hal. Wysyła skład główny M. Felth we Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 38. We Lwowie: główny skład u J. Recheny Halicka 18, w drogueryi Piotra Mikołascha i Sp., w sklepie Gabriela Starke, w aptece J. Pińskiego Rynek 29, w drogueryi J. Schrenzla Sykstuska 27, w aptece Z. Ruckera, w aptece I. Heaschelesa w Gródku.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32.
Materace z morskiej rośliny po zł. 6-50, 7, 8 do 10.
Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p.
Nowość, maszyna parowa odczyściła poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1-50.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3-50, 4-50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14.
Kołdry jedwabne atlasowe po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.
Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.
Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atlasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu Piernika Hussa.

**Fattingera**

Wyszczególniony 130 pierwszymi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. poctą kor 3.—, 50 klg. kor. 22.—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.

Pokarm dla drobitki 5 klg. poctą kor. 2-80, 50 klg. kor. 21.— doskonały pokarm dla kur.

Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1.—, —60 i —30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3.

Broszury na żądanie bezpłatnie.

Ostrzega się przed naśladowicielami.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawno sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tufki i bibułki cygarelowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe, zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednio przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12 1/2 — i od 3 do 4 1/2.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4 1/2% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.

(Parter w podwórzu).